

# GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIELKI POST 2011 r.

Nr 1 (47)

## Jan Paweł II



Fot. Wojciech Milewski

**Beatyfikacja Jana Pawła II – Rzym, 1 maja 2011 r.**

# JASEŁKA PRZEDSZKOLAKÓW



# Słowo od księdza Proboszcza

Kochani, czas Wielkiego Postu to okazja do refleksji nad życiem, które jest darem Stwórcy. Czy Ja godnie i twórczo je przeżywam. Jak korzystam z wolności? Czy myślę o wieczności? Spojrzenie na Krzyż Chrystusa może pomóc w odpowiedzi na te pytania, gdyż jest On kluczem do zrozumienia człowieka. Czy zatrzymałem się już na chwilę, by w ciszy i zadumie spoglądać na cierpiącego Zbawiciela. Zachęcam, do tego, aby nieco zwolnić. Pomyśleć... przyjść na Drogę Krzyżową, Gorzkie Żale. Chrystus czeka, aby powiedzieć każdemu z nas **JESTEŚ MOIM DZIECKIEM**. Odrobina wysiłku i na nowo można odkryć sens życia, pracy, wyrzeczeń. Nie zwlekaj. Chrystus czeka...

Zachęcając do wielkopostnej refleksji wszystkich serdecznie pozdrawiam

*Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Diakon Wojciech Kuliński głosił kazania pasyjne w naszej parafii podczas Gorzkich żali.

## c.d. Ż ŻYCIA PARAFII

**3.04** – Kiermasz prac, stroików świątecznych i ciast przygotowany przez dzieci i młodzież z Eucharystycznego Ruchu Młodych.

**6-8.04** – Rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej przeprowadzone przez ks. Sławomira Lademanna z Sopotu.

**10.04** – „Pola nadziei” – zbiórka ofiar na sopockie hospicjum przeprowadzona przez młodzież ze SKC w Gimnazjum nr 21.

**10.04** – Przyjęcie 6 kandydatów do grona lektorów w Liturgicznej Służbie Ołtarza.

**10-13.04** – Rekolekcje wielkopostne dla dorosłych prowadzone przez ks. dr. Wojciecha Żmudzińskiego SJ, dyrektora Centrum Formacji „Arrupe” w Gdyni.

## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

**17.12.2010** – Odsłonięcie przebudowanej w swej centralnej części prezbiterium (ściana z gotyckiej cegły oraz duży drewniany krzyż).

**27.12-27.01.2011** – Wizyta duszpasterska, czyli kolęda.

**2.01** – Wizyta rodziców księży pracujących w naszej parafii.

**6.01** – Uroczystość Objawienia Pańskiego świętowana po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat w dzień wolny od pracy. Cieszyliśmy się tłumną obecnością wiernych na Mszach św. sprawowanych według porządku niedzielnego.

**9.01** – Przedstawienie jasełkowe przygotowane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 80.

**16.01** – Przedstawienie jasełkowe przygotowane przez dzieci z Przedszkola nr 62.

**17.01** – Wyjazd dzieci do Szymbarka.

**29.01** – Kulig młodzieżowy w Pomieczynie.

**30.01** – Koncert kolęd przygotowany przez chór parafialny i śpiewającą młodzież.

**1.02** – Msza św. i wspólne kolędowanie nauczycieli i wychowawców ze szkół i przedszkoli na terenie naszej parafii.

**3.02** – Ustawienie ostatnich z nowych 80 dębowych ław w naszej świątyni.

**6.02** – Msza św. z błogosławieństwem świec dzieci przygotowujących się do przyjęcia I Komunii świętej.

**13.02** – Parafialna zabawa karnawałowa przedszkolaków i młodszych dzieci szkolnych w Szkole Podstawowej nr 79.

**19.02** – Wyjazd ministrantów do sopockiego Aquaparku.

**20.02** – Akcja promująca przekazywanie 1% podatku dochodowego na Caritas Archidiecezji Gdańskiej przeprowadzona przez młodzież ze Szkolnego Koła Caritas w Gimnazjum nr 21.

**26.02** – Zabawa karnawałowa dzieci i młodzieży z Eucharystycznego Ruchu Młodych oraz Dziecięcego Uniwersytetu Biblijnego.

**9.03** – Środa Popielcowa. Początek Nowenny Pompejańskiej odprawianej przez Wspólnotę Nieustającego Różańca, jako dziękczynienie za ogłoszoną beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II.

**13.03** – Przyjęcie nowych ministrantów i aspirantów do Liturgicznej Służby Ołtarza.

**13.03** – Pierwsze w tegorocznym Wielkim Poście Gorzkie Żale z kazaniami pasyjnymi głoszonymi przez dk. Wojciecha Kulińskiego.

**15.03** – Wyjście do kina na film „Czarny czwartek”.

**27.03** – Zbiórka ofiar na pomoc tym, którzy ucierpieli w wyniku tsunami w Japonii. Wystawa książek i czasopism o Japonii przygotowana przez ks. Tadeusza Polaka.

**29.03** – Duża grupa parafian wspólnie obejrzała film „Jan Paweł II. Szukałem Was...”

**2.04** – 6. Rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II – okolicznościowy apel w naszym kościele, a także wyjście grupy młodzieży na koncert ewangelizacyjny zespołu „2Tm 2,3” do kościoła św. Kazimierza na Zaspie.

## Czego uczy nas Katechizm, cz. – 11

Treścią dwóch kolejnych artykułów są przykazania Dekalogu. Dla wyrażenia tytułów poszczególnych przykazań przyjęto formułę katechetyczną.

### DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ

Dziesięć przykazań (nazywane również Dekalogiem) należy do Objawienia Bożego. Zostały nam one przekazane w Księdze Wyjścia (Wj 31, 9.24) i w Księdze Powtórzonego Prawa (Powt 5, 6-22). Wypowiedział je Bóg w czasie teofanii (samoobjawienia) i zawarł na dwóch kamiennych tablicach. Określają one warunki Przymierza zawartego między Bogiem a Jego ludem. Dziesięć przykazań wyraża wymagania miłości Boga (trzy pierwsze) i bliźniego (siedem pozostałych). Dekalog stanowi organiczną całość, w której każde jego przykazanie odnosi się do każdego z pozostałych i do wszystkich razem. Przekroczenie jednego przykazania jest naruszeniem wszystkich pozostałych. Nie można okazywać czci drugiemu człowiekowi i zarazem nie czcić Boga, Jego Stwórcy. Nie da się wielbić Boga, nie miłując wszystkich ludzi, Jego stworzeń. Dekalog łączy życie teologiczne i społeczne człowieka. Przykazania Dekalogu pouczają nas o prawdziwym człowieczeństwie człowieka. Podkreślają główne obowiązki, a więc pośrednio także podstawowe prawa, właściwe naturze osoby ludzkiej. Dekalog zawiera bardzo jasne wyrażenie „prawa naturalnego”. Przykazania Dekalogu są niezmiennie i obowiązują zawsze i wszędzie. Nikt nie może od nich dyspensować. Dziesięć przykazań wrył Bóg w sercu człowieka.

Jezus na postawione pytanie: „Które przykazanie w Prawie jest najważniejsze” (Mt 22, 36) odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się Prawo i Prorocy” (Mt 22, 37-40, por. Powt 6, 5). Dekalog powinien być wyjaśniany w świetle tego podwójnego i jedynego przykazania miłości, która jest wypełnieniem Prawa.

„BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA BOGA SWEGO CAŁYM SWOIM SERCEM, CAŁĄ SWOJĄ DUSZĄ I CAŁYM SWOIM UMYSŁEM”

**PIERWSZE PRZYKAZANIE: Ja jestem Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną.**

W słowach: „Ja jestem Pan, Bóg twój”, Bóg objawia swoją chwałę i równocześnie objawia powołanie człowieka, którym jest obowiązek ukazywania Boga przez swoje postępowanie. Wierny powinien to czynić przez urzeczywistnianie w swoim życiu cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości.

**Wiara** domaga się wiary w Boga i odrzucenia tego wszystkiego, co się jej sprzeciwia: dobrowolnego wątpienia, niewiary, herezji, apostazji, schizmy. **Dobrowolne wątpienie** dotyczące wiary lekceważy to, co Bóg objawił i co Kościół podaje do wierzenia. **Niewiara** jest lekceważeniem prawdy

objawionej lub dobrowolną odmową wyrażania zgody na nią. **Herezją** nazywa się uporczywe zaprzeczanie jakiejś prawdy, w którą należy wierzyć wiarą Boską i katolicką. **Apostazją** nazywa się całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej. **Schizmą** nazywa się odmowę uznania zwierzchnictwa Biskupa Rzymu.

**Nadzieja** domaga się ufego oczekiwania Bożej pomocy i uszczęśliwiającego oglądania Boga oraz unikania rozpacz i zuchwałej ufności. Wskutek **rozpacz** człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zabawienia, pomocy w jego osiągnięciu lub przebaczenia swoich grzechów. **Zuchwała ufność** to nadzieja zbawienia się bez pomocy z wysoka lub nadzieja na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia.

**Miłość** domaga się miłowania Boga nade wszystko i odrzucenia obojętności, niewdzięczności, oziębłości, znużenia lub lenistwa duchowego i nienawiści do Boga. **Obojętność** zaniedbuje lub odrzuca miłość Bożą; nie uznaje jej inicjatywy i neguje jej moc. **Niewdzięczność** pomija lub odrzuca uznanie miłości Bożej, jak również odwzajemnienie się miłością na miłość. **Oziębłość** jest zwlekaniem lub niedbałością w odpowiedzi na miłość Bożą. **Znużenie** lub lenistwo duchowe jest odrzuceniem radości pochodzącej od Boga. **Nienawiść** do Boga rodzi się z pychy. Sprzeciwia się ona miłości Boga, zaprzecza Jego dobroci i usiłuje Mu złorzeczyć jako Temu, który zakazuje grzechów i wymierza kary.

W pierwsze przykazanie wpisują się słowa Pana Jezusa „Panu Bogu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.” (Mt 4, 10). Słowa te domagają się: adoracji Boga jako Stwórcy wszystkiego, co istnieje; oddawania należnego Mu kultu w wymiarze indywidualnym i społecznym; modlitwy wyrażającej się w uwielbieniu, dziękczynieniu i prośbie; składania Bogu ofiary duchowej naszego życia, łączącej się z doskonałą ofiarą Chrystusa na Krzyżu; wypełnienia złożonych Bogu przyrzeczeń i ślubów.

W pierwszym przykazaniu Bóg nakazuje: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną” (Wj 20,2). Nakaz ten zabrania politeizmu lub bałwochwalstwa, które ubóstwiają to, co nie jest Bogiem, a więc stworzenie, władzę, pieniądź, nawet szatana; **zabobonu**, który jest wypaczeniem kultu oddawanego Bogu, a przejawia się w różnych formach wróżbiarstwa, magii, czarów i spirytyzmu; **bezbożności**, która wyraża się w kuszeniu Boga w słowach lub czynach, w świętokradztwie, które profanuje osoby lub rzeczy święte, przede wszystkim Eucharystię; **w symonii**, która oznacza nabywanie lub sprzedawanie rzeczy duchowych; ateizmu, który odrzuca istnienie Boga, opierając się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej; **agnostycyzmu**, który twierdzi, że o Bogu nie można nic powiedzieć i jest równoznaczny z indyferentyzmem lub ateizmem praktycznym.

**DRUGIE PRZYKAZANIE: Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.**

Drugie przykazanie nakazuje szanować imię Pańskie. Zostało ono objawione. Szacunek dla imienia Bożego wyraża to, co należy się misterium samego Boga i całej rzeczywistości sakralnej, którą ona przywołuje.

W szerokim znaczeniu drugie przykazanie zabrania:

- nadużywania imienia Bożego,
- łamania przyrzeczeń dawanych w imię Boże,
- bluźnierstwa, które polega na wypowiedaniu przeciw Bogu słów nienawiści, wyrzutów, wyzwania, mówieniu źle o Bogu,
- przekleństw, przy których używa się imienia Boga,
- krzywoprzysięstwa, które polega na wzywaniu Boga, by był świadkiem kłamstwa,
- wiarołomstwa, które polega na niedotrzymaniu przyrzeczenia złożonego pod przysięgą.

Imię Pańskie wypowiedane podczas udzielania sakramentu chrztu: „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” uświęca człowieka. Otrzymane na chrzcie imię jest jego imieniem w Kościele. Bóg wzywa każdego po imieniu. Imię każdego człowieka jest święte i domaga się szacunku ze względu na tego, kto je nosi.

### TRZECIE PRZYKAZANIE: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Trzecie przykazanie Dekalogu przypomina o świętości szabatu: „Dzień siódmy będzie szabatem odpoczynku, poświęconym Panu” (Wj 31, 15). Słowa te nawiązują do dzieła stworzenia, po dokonaniu którego Bóg w siódmym dniu odpoczął (por. Wj 20,11). Jezus uznaje świętość szabatu. Na oskarżenia, że narusza prawa szabatu, Jezus wyjaśnia jego autentyczne znaczenie: „To szabat ustanowiony został dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27). Dla chrześcijan szabat został zastąpiony niedzielą. Niedziela jest dniem Zmartwychwstania Chrystusa. Jako „pierwszy dzień tygodnia” (Mk 16, 2) przypomina o pierwszym stworzeniu, jako „dzień ósmy”, który następuje po szabacie, oznacza nowe stworzenie zapoczątkowane Zmartwychwstaniem Chrystusa. Dzień ten stał się dla chrześcijan pierwszym ze wszystkich świąt: Dniem Pańskim. Świętowanie niedzieli wypełnia przepis moralny Starego Przymierza przyjmując jego rytm i ducha przez oddawanie co tydzień czci Stwórcy. Niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła. Nakaz uczestniczenia we Mszy świętej w dniu Pańskim jest zapisany w przykazaniach kościelnych. Kodeks Prawa Kanonicznego nakłada obowiązek obchodzenia również następujących dni (dni nakazanych): Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia, Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych. Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest wypełniana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedniego. Z nakazu tego może być zwolniona osoba, która otrzymała dyspensę własnego proboszcza. Ważne powody, np. choroba, pielęgnacja niemowląt, mogą stanowić usprawiedliwienie nieobecności na Mszy świętej.

„BĘDZIESZ MIŁOWAŁ SWEGO BLIŹNIEGO JAK SIEBIE SAMEGO”

### CZWARTE PRZYKAZANIE: Czcij ojca swego i matkę swoją.

Czwarte przykazanie rozpoczyna drugą tablicę Dekalogu. Ukazuje ono porządek miłości. Bóg chciał, abyśmy po Nim czcili naszych rodziców, którym zawdzięczamy życie i którzy przekazali nam wiedzę o Bogu.

Bóg ustanowił ludzką rodzinę i nadał jej podstawową strukturę. Tworzą ją połączeni małżeństwem mężczyzna i kobieta ze swoimi dziećmi. Małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków oraz prokreację i wychowanie dzieci. Między członkami tej samej rodziny powstają związki osobowe i podstawowy zakres obowiązków. W Chrystusie rodzina staje się Kościołem domowym, ponieważ jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości.

Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego. Społeczeństwo ma obowiązek pomagać i wspierać instytucję małżeństwa i rodziny. Władza cywilna ma obowiązek uznawania, ochraniać i rozwijania prawdziwej natury małżeństwa i rodziny, strzeżenia moralności publicznej, praw rodziców i wspierania dostatku domowego.

Przykazanie Boże domaga się szacunku dla rodziców. Szacunek ten polega na wdzięczności wobec tych, którzy przez dar życia, swoją miłość i pracę wydali na świat swoje dzieci i umożliwili im wzrastanie w latach, w mądrości i w łasce. Dzieci powinny być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy ich dobru lub dobru rodziny. Dzieci mają także słuchać rozsądnych zarządzeń swoich wychowawców i tych wszystkich, którym rodzice je powierzyli. Jeżeli jednak dziecko jest przekonane w sumieniu, iż jest rzeczą moralnie złą być posłusznym danemu poleceniu, nie powinno się do niego stosować. Czwarte przykazanie przypomina dzieciom o ich odpowiedzialności wobec rodziców. W miarę możliwości powinny one okazywać im pomoc materialną i moralną w starości, w chorobie, samotności lub potrzebie. O obowiązkach dzieci względem rodziców mówi Księga Mądrości Syracha (Syr 3, 16):

*„Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu.*

*A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił...*

*któ porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę”.*

Czwarte przykazanie odnosi się również do rodziców i nakłada na nich stosowne zadania, w szczególności zadanie ewangelizowania swoich dzieci. Możliwie jak najwcześniej powinni wprowadzać swoje dzieci w tajemnice wiary. Od wczesnego dzieciństwa powinni włączać je w życie Kościoła. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Rodzice są zobowiązani do pomagania dzieciom przez mądre rady w różnych życiowych kwestiach, zwłaszcza wtedy, gdy dzieci wybierają zawód lub mają zamiar założyć rodzinę.

Czwarte przykazanie nakazuje nam także czcić tych wszystkich, którzy dla naszego dobra otrzymali od Boga

władzę w społeczeństwie. Ukazuje ono obowiązki tych, którzy sprawują władzę, jak i tych, dla których dobra jest ona sprawowana.

## PIĄTE PRZYKAZANIE: **Nie zabijaj**

„Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się stwórczego działania Boga i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedynego swego celu. Sam Bóg jest panem życia, od jego początku, aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zadawania śmierci niewinnej osobie ludzkiej” (Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Dominum vitae*).

Zakazowi temu nie sprzeciwia się uprawniona obrona. Uprawniona obrona może dotyczyć zachowania własnego życia lub życia innych. Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet jeśli jest zmuszony zadać swemu napastnikowi śmiertelny cios. Uprawniona obrona jest poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugich. Sprawujący prawowitą władzę mają prawo uciec się nawet do broni, aby odeprzeć napadających na wspólnotę powierzoną im odpowiedzialności. Uprawniona obrona nie powinna skłaniać do użycia siły większej niż potrzeba. Prawowita władza publiczna ma prawo i obowiązek wymierzania kar proporcjonalnych do wagi przestępstwa. Celem kary jest naprawienie nieporządku wywołanego wykroczeniem. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Kara powinna przyczynić się do poprawy winowajcy.

Piąte przykazanie zakazuje, jako głęboko sprzecznych z prawem moralnym (ciężki grzech), takich działań jak:

- **Zabójstwo bezpośrednie i zamierzone** oraz współdziałanie w zabójstwie. Do tej grupy przestępstw należą również działania z intencją spowodowania pośrednio śmierci jakiejś osoby, narażania kogoś bez ważnego powodu na śmiertelne ryzyko, a także odmówienie pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie.

- **Przerwanie ciąży**, zamierzone jako cel lub środek, jak również współdziałanie w przerywaniu ciąży. Powoduje to nałożenie kary ekskomuniki, ponieważ życie ludzkie od chwili swego poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny w całej swej integralności. Diagnostyka prenatalna jest moralnie dozwolona. Sprzeciwia się jednak prawu moralnemu wtedy, gdy w zależności od wyników dopuszcza przerwanie ciąży.

- **Eutanazja**. Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życia osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna. Nawet jeśli śmierć jest uważana za nieuchronną, zwykłe zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być przerwane. Stosowanie środków przeciwbólowych by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia, może być moralnie zgodne z ludzką godnością, jeśli śmierć nie jest zamierzona jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nie-

unikniona. Zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być uprawnione. Jest to odmowa „uporczywej terapii”. Nie zamierza się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić.

- **Samobójstwo**. Samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu człowieka do zachowania i przedłużenia swojego życia. Pozostaje ono w głębokiej sprzeczności z miłością samego siebie i sprzeciwia się Miłości Boga. Nie powinno tracić się nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawiennego żalu. Kościół modli się za ludzi, którzy odebrali sobie życie.

Piąte przykazanie zakazuje działań naruszających godność człowieka. Należą do nich:

- **Zgorszenie**, to znaczy taka postawa lub zachowanie, które prowadzi człowieka do popełnienia zła. Zgorszenie może być spowodowane przez prawo lub instytucje, przez modę lub opinię publiczną.

- **Nadużycia** dotyczące pożywienia, alkoholu, tytoniu, leków, które stoją w sprzeczności z cnotą umiarkowania, przez co szkodzą zdrowiu lub, jak alkohol, mogą stanowić zagrożenie życia osób drugich.

- **Używanie narkotyków**, które wyrządza bardzo poważne szkody zdrowiu i życiu ludzkemu.

- Działania naruszające integralność cielesną: terroryzm, tortury, uprowadzenia i branie zakładników, okaleczenia ciała, sterylizacja.

- Doświadczenia przeprowadzane na istocie ludzkiej, szczególnie gdy ma to miejsce bez zgody danej osoby.

Przeszczep narządów zgodny jest z prawem moralnym, jeśli fizyczne i psychiczne niebezpieczeństwa i ryzyko, jakie ponosi dawca, są proporcjonalne do pożądanego dobra biorcy. Oddawanie narządów po śmierci jest czynem szlachetnym i godnym pochwały.

Poszanowanie godności człowieka wymaga, aby osoby umierające wspomagać modlitwą. Należy się zatroszczyć o to, aby chorzy w odpowiednim czasie przyjęli sakramenty przygotowujące ich na spotkanie z Bogiem. Ciała zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością wpływającą z wiary i nadziei zmartwychwstania. Grzebanie zmarłych jest uczynkiem miłosierdzia względem ciała.

Pokój ziemski jest obrazem i owocem pokoju Chrystusa, mesjańskiego „Księcia Pokoju” (Iz 9, 5). Chrystus powiedział: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9). Piąte przykazanie zakazuje czynienia tego, co pokój ten burzy. Są nimi gniew i nienawiść. **Gniew** jest pragnieniem odwetu. Jeżeli gniew posuwa się do dobrowolnego pragnienia zabójstwa lub ciężkiego zranienia bliźniego, stanowi poważne wykroczenie przeciw miłości i jest grzechem śmiertelnym. **Nienawiść** jest przeciwna miłości. Nienawiść do bliźniego jest grzechem, gdy człowiek dobrowolnie chce dla niego zła. Nienawiść jest grzechem ciężkim, gdy dobrowolnie życzy się bliźniemu poważnej szkody.

Piąte przykazanie zakazuje dobrowolnego niszczenia życia, jakie ma miejsce podczas każdej wojny. Dokumenty Soboru Watykańskiego II, wymieniają przyczyny powstawania konfliktów zbrojnych oraz precyzują warunki usprawiedliwiającej obronę z użyciem siły militarnej. Fakt zaistnienia konfliktu zbrojnego nie zwalnia stron od przestrzegania prawa moralnego. Prawo moralne domaga się, aby szanować i traktować po ludzku ludność cywilną, rannych żołnierzy i jeńców. Działania w sposób zamierzony sprzeczne z prawem narodów, podobnie jak nakazujące je zarządzenia, są zbrodniami. Nie usprawiedliwia ich ślepe posłuszeństwo. Należy potępić działania zmierzające do masowych zniszczeń, jak również zagładę narodu czy mniejszości etnicznej, które są bardzo ciężkimi grzechami. Istnieje moralny obowiązek sprzeciwiania się takim rozkazom.

*Wybrał i połączył: Stanisław Mazurek  
Współpraca: ks. Krzysztof Grzemski*

• • •

W następnym artykule zostaną rozwinięte treści pozostałych przykazań Dekalogu.



## Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 10



*Pomnik ks. Mariana Góreckiego w Gdańsku*

c.d. – GDAŃSCY BŁOGOSŁAWIENI Z OKRESU SPRZED I Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ

### **Ks. Marian Górecki**

Urodził się 2 maja 1903 r. w Poznaniu. Mając 17 lat wstąpił do wojska jako ochotnik, by walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wojnie powrócił do szkoły i po zdaniu egzaminu maturalnego wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Pełnił tam funkcję ceremoniarza. 1 lipca 1928 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwsza parafia, w której pracował, to parafia w Lesznie. Następnie był prefektem w Seminarium Nauczycielskim w Koźminie i w Wolsztynie. Był także kapelanem harcerzy. We wrześniu 1930 r. staraniem bp gdańskiego O' Rourke, ks. Górecki rozpoczął pracę w diecezji gdańskiej, gdzie został administratorem kaplicy MB Częstochowskiej w Nowym Porcie. Główną działalnością ks. Góreckiego była opieka nad tutejszą polonią. Za zgodą proboszcza z kościoła św. Jadwigi, opieką swą objął również dzieci, chrzcząc je, przygotowywał je do I Komunii św., a również błogosławił nowe polskie małżeństwa.

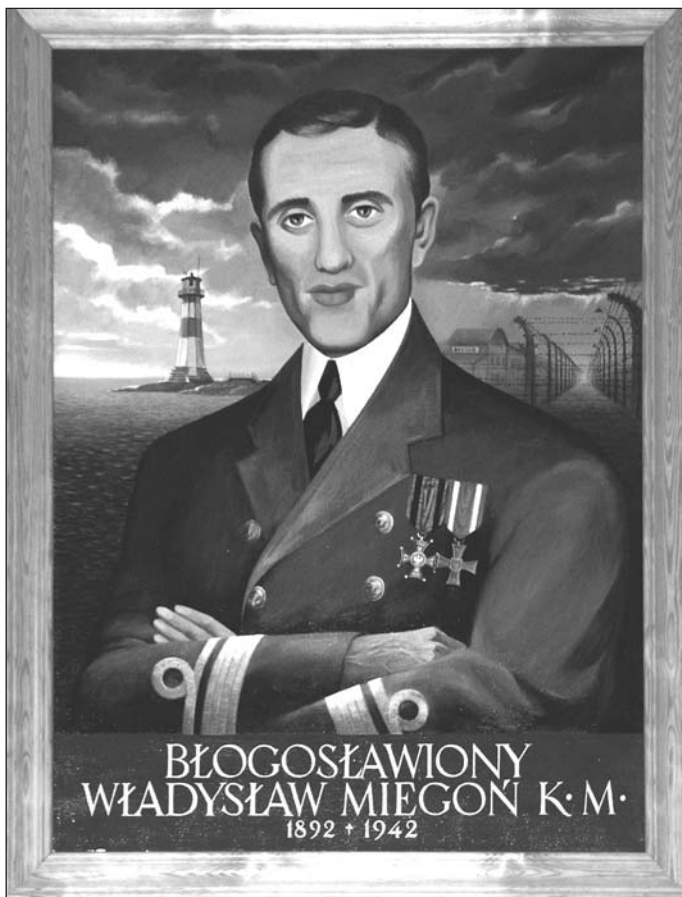
Ze względu na swoją aktywność, ks. Górecki stał się obiektem nieustannej inwigilacji ze strony władz hitlerowskich. W dniu wybuchu II wojny światowej ks. Marian podzielił los innych polskich księży. Został aresztowany i osadzony w Wictoria-Schule, gdzie poddany został torturom. Mimo wycieńczenia i obrażeń ciała, ks. Marian spowiadał, podobnie jak

inni kapłani aresztowane tam osoby. Następnego dnia przewieziono ks. Góreckiego, razem z innymi aresztowanymi do obozu w Stutthofie. Ks. Górecki został osadzony w bloku XII zamieszkanym w całości przez księży i nauczycieli. Jego życie w obozie – aż do śmierci w dniu 22 marca 1940 r. – było podobne do losu ks. Komorowskiego. W Archidiecezji pamięć o ks. Marianie Góreckim jest wciąż żywa. W lutym 2002 r. został uhonorowany postawieniem pomnika. Ulica prowadząca do kościoła św. Jadwigi nosi Jego imię. Ks. Marian Górecki oddał życie w obronie wiary i wyznawanych wartości, którym pozostał wierny do końca.

## **Ks. komandor Władysław Miegoń**

Urodził się 30 września 1892 r. w Samborcu koło Sandomierza. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. 2 lutego 1915 r. przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską na ziemi sandomierskiej. Pierwsze lata pracy neoprezbitera przypadły na okres I wojny światowej. Z okropnościami wojny spotkał się w Modliborzycach. 24 lutego 1915 r. został mianowany wikariuszem parafii Iwaniska. Ze względu na chorobę ks. M. Kotowskiego, otrzymał polecenie zastąpienia chorego proboszcza. Na tamtych terenach trwały jeszcze ciężkie walki między wojskami rosyjskimi i austriackimi. Młody kapłan spieszył z pomocą nie tylko miejscowej ludności, ale również rannym żołnierzom obu stron.

Od września 1915 r. przeniesiono ks. Władysława na wikariat do Bodzentyna, a 20 czerwca 1916 r. do Głowaczowa. Po roku ks. Miegoń został znów przeniesiony, tym razem do Iłży.



*Ks. Władysław Miegoń*

Po odzyskaniem przez Polskę niepodległości prosił o skierowanie go do Sił Zbrojnych. Otrzymał odpowiedź odmowną. Niezrażony negatywną odpowiedzią, ponowił prośbę. Tym razem bp Marian Ryx wyraził zgodę i w listopadzie 1919 r. ks. Miegoń przeszedł do duszpasterstwa wojskowego. Przydzielono go do pierwszego batalionu morskiego. Był to załóżek Polskiej Marynarki Wojennej, który stacjonował w Aleksandrowie Kujawskim. Uczestniczył w walkach I Batalionu Morskiego w wojnie polsko-bolszewickiej, za co marszałek Piłsudski odznaczył go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W formacji tej przeżył wkroczenie polskich wojsk na Pomorze i był świadkiem zaślubin Polski z morzem. Pod koniec 1920 r. powrócił na stanowisko kapelana Portu Wojennego Puck. 29 maja 1921 r. ks. Miegoń odprawił Mszę św. polową w związku z rozpoczęciem budowy portu w Gdyni.

W latach 1929 – 1933 odbył studia z zakresu prawa kanonicznego na KUL. W 1934 r. powrócił na wcześniejszą posadę w Gdyni, ku wielkiej radości oficerów i żołnierzy. Mimo licznych zajęć, wiele czasu poświęcił budowie kościoła w Gdyni – Oksywiu. Budowę zakończono w 1939 r.

Od dnia rozpoczęcia II wojny światowej, ks. Miegoń, który przez lata służył żołnierzom, pozostał z nimi do końca trwającej 18 dni obrony Wybrzeża w 1939 r. Jako ostatnia padła placówka Szpitala Morskiego w Babich Dołach, w którym ks. Władysław także pełnił służbę kapelana. Niemcy zauważyli go, gdy pomagał chorym i udzielał im Sakramentu Chorych.

Ks. Miegoń był człowiekiem niezwykle skromnym, podczas swojej służby w Gdyni widywano go częściej w sutannie niż w mundurze. Dopiero gdy Niemcy zajęły Gdynię, włożył mundur. Odprawił pogrzeb dowódcy obrony Wybrzeża płk. Stanisława Dąbka. Po dwóch dniach niewoli, zgodnie z międzynarodową konwencją, otrzymał dokument gwarantujący mu nietykalność. Nie opuścił Gdyni, zdecydował się zostać ze swymi rannymi marynarzami. 2 października 1939 r. przed opuszczeniem Gdyni zdążył jeszcze pożegnać się ze swoją siostrą mieszkającą na Grabówku i zabrać ze sobą ołtarz polowy, koc, leki i książki, po czym powrócił do wywożonych jeńców, by z nimi odpłynąć na okręcie – szpitalu Wilhelm Gustloff z 1,5 tys. osób na pokładzie do Flensburga.

18 kwietnia 1940 r. księży przewieziono do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie pozbawiono ich statusu więźniów chronionych.

7 lipca 1942 r. grupę 51 kapłanów przewieziono do obozu w Dachau, gdzie byli jedną z najgorzej traktowanych grup w obozie. W Dachau ks. Miegoń spotkał swojego wuja, ks. prał. Antoniego Rowere, któremu starał się pomóc w jego uwolnieniu.

Ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń zmarł w obozie 15 października 1942 r. w wyniku ogólnego wyniszczenia organizmu wywołanego ciężką pracą, głodem i gorączką. Ostatnim spowiednikiem ks. Władysława był ks. Feliks Kamiński, który przyznał, że ks. Miegoń był świadomy zbliżającej się śmierci i sam poprosił o sakrament pokuty. Jego ciało zostało spalono w krematorium. Życie i męczeńska śmierć ks. Miegonia jest przykładem niezwyklej konsekwencji w pełnieniu swojego posłannictwa. Miłość bliźnie-

go i nieustanna potrzeba niesienia pomocy była dla tego męczennika ważniejsza niż własne życie.

### S. Alicja Kotowska (Maria – Jadwiga)

Urodziła się w Warszawie 20 listopada 1899 r. Uczęszczała do Szkoły Żeńskiej w Warszawie, prowadzonej przez Paulinę Hewelke, gdzie w czerwcu 1918 r. zdała egzamin dojrzałości. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

W życiorysie, który napisała, tak motywowała swoją decyzję: „Będąc już w piątej klasie postanowiłam kształcić się na lekarkę, zamiar ten pragnę teraz uskutecznić”. W ten właśnie sposób Maria rozpoczęła swoją studencką drogę. Dwa lata później, w 1920 roku, kolejne wojenne wydarzenia wstrząsnęły Polską. Wojna polsko-bolszewicka przyniosła krajowi wiele ofiar i rannych. Tym ostatnim Maria starała przyjść z pomocą, wspomagając jednocześnie swoimi siłami ukochany kraj. Jako sanitariuszka Polskiego Czerwonego Krzyża niosła pomoc rannym żołnierzom, pracując w szpitalach wojskowych. Za bohaterską służbę została odznaczona, po latach, w 1932 r. Krzyżem Polonia Restituta.

Będąc na trzecim roku studiów postanowiła wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek. Jako Alicja Kotowska 29 lipca 1922 r. rozpoczęła życie zakonne. Pierwszym miejscem jej pobytu był dom zakonny w Kętach koło Bielska (archidiecezja krakowska), gdzie rozpoczęła postulat pod kierunkiem s. Reginy Gostomskiej. By podsumować czas wzrastania s. Alicji w Zgromadzeniu, warto przytoczyć słowa s. Reginy, która tak oceniła młodą nowicjuszkę: „Mazystego ducha zmartwychwstańskiego, głębokie zrozumienie rzeczy Bożych, dużo łaski, z którą gorliwie współpracuje, (...) uczyniła duży postęp na drodze Bożej. (...) Kocha Zgromadzenie i Siostry, wywiera dodatni wpływ w Nowicjacie”.

2 lutego 1924 r. s. Alicja złożyła swoje pierwsze śluby zakonne i powróciła do warszawskiej wspólnoty. Wznowiła też studia uniwersyteckie na kierunku matematyczno-przyrodniczym, zmieniając jednak kierunek na Wydział Chemii Organicznej, które ukończyła w 1929 r.

W 1930 roku s. Alicja została skierowana przez Kuzatorium na praktyki do nowo otwartego gimnazjum na Żoliborzu, gdzie uczyła chemii, pełniąc również obowiązki pielęgniarki. Po śmierci siostry przełożonej w Domu Zakonnym na Żoliborzu, w 1934 r. siostrze Alicji powierzono tę funkcję. Wkrótce jednak otrzymała od przełożonych nowe zadanie, jakim była praca oświatowa i ewangelizacyjna w nowej placówce w Wejherowie. Miał tam powstać nowy dom zakonny, którego przełożoną została mianowana s. Alicja. Pierwsze chwile pobytu sióstr w Wejherowie były



Siostra Alicja Kotowska

bardzo trudne. Wszystkie siostry zamieszkały w pomieszczeniach szkolnych, mając tam bardzo trudne warunki.

Kanoniczne otwarcie domu zakonnego, mieszczącego się w budynku szkolnym nastąpiło 22 lipca 1934 r., na które przyjechała ówczesna przełożona Polskiej Prowincji Zgromadzenia – s. Teresa Kalkstein, dokonując uroczystego wprowadzenia s. Alicji jako pierwszej przełożonej tego domu. Przed siostrami stało jeszcze jedno zadanie, wyznaczone przez Zgromadzenie, mianowicie rozpoczęcie pracy oświatowej wśród dzieci i młodzieży.

Zarząd Miasta Wejherowa już od dawna planował przekazać w inne ręce Prywatne Gimnazjum Żeńskie, któremu groziło zamknięcie. Kiedy tylko nadarzyła się okazja, władze oddały szkołę Zgromadzeniu. Siostry z wielkim zaangażowaniem

zabrały się do tej nowej pracy. Zaczęły funkcjonować: Żeńskie Gimnazjum, gdzie dyrektorem była s. Alicja, Szkoła Powszechna, Przedszkole i internat dla dziewcząt. Za pracę na polu oświaty s. Alicja – krótko przed wybuchem II wojny światowej – otrzymała dyplom Honorowego Członka Związku Ziemi Zachodnich.

W sierpniu 1939 r. s. Alicja wyjechała do domu zakonnego w Kętach dla odprawienia swoich rocznych rekolekcji. Natychmiast po ich zakończeniu powróciła poprzez Częstochowę do czekających na nią sióstr w Wejherowie. 9 września 1939 r. do Wejherowa weszły wojska niemieckie. Od tego czasu sytuacja sióstr stawała się coraz trudniejsza. 24 października w godz. popołudniowych pod dom zakonny przyjechało gestapo, aby aresztować Siostrę Przełożoną, którą przewieziono do miejscowego więzienia. Nie pozwolono jej kontaktować się z siostrami. Sytuacja s. Alicji stawała się coraz bardziej niepewna, a losy przesądzone. W dniu 11 listopada w więzieniu została przeprowadzona selekcja. Wśród osób wybranych znalazła się s. Alicja, którą wraz z innymi wybranymi osobami przewieziono do Lasów Piaśnickich i tam rozstrzelano, a ciała ich spalono. Żywot s. Alicji stanowi przykład bezgranicznego zaufania Bogu, oraz wielkiej miłości okazywanej Jemu i każdemu bliźniemu na ścieżkach życia.

3 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II beatyfikował spośród 108 Męczenników tych pięciu Błogosławionych z Archidiecezji Gdańskiej.

*Hubert Bartel, wg. „Błogosławieni Kościoła Gdańskiego”  
Praca zbiorowa pod red. ks. bp Ryszarda Kasyny  
i wg Marcina Smoszny w Głosie Brata*

## Z dzienniczka św. Siostry Faustyny

W okresie Wielkiego Postu, aby dobrze przygotować się duchowo do świąt Wielkiej Nocy i Niedzieli Miłosierdzia Bożego, powracam do czytania Dzienniczka Siostry Faustyny. W tym szczególnym roku, kiedy w święto Miłosierdzia odbędzie się beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II pragnę, podobnie jak w latach poprzednich przytoczyć niektóre fragmenty z zeszytów świętej Apostolki Miłosierdzia Bożego.

• • •



Św. Siostra Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

„Dziś powiedział mi Pan: **Idź do Przełożonej i powiedz, że życzę sobie, żeby wszystkie Siostry i dzieci odmówiły tę koronkę, której cię nauczyłem. Odmawiać mają przez dziewięć dni w kaplicy, w celu przebłagania Ojca Mojego i uproszenia Miłosierdzia Bożego dla Polski.**

Po Komunii św. usłyszałam te słowa: **Widzisz, czym jesteś sama z siebie, ale nie przerażaj się tym. Gdybym ci odsłonił całą nędzę, jaką jesteś, umarłabyś z przerażenia. Jednak wiedz o tym, czym jesteś. Dlatego, że tak wielką nędzą jesteś, odsłoniłem ci całe morze miłosierdzia mojego. Takich dusz jak twoja**

**szukam i pragnę, mało ich jest; twoja wielka ufność ku Mnie zniewala Mnie do ustawicznego udzielania ci łask. Masz wielkie i niepojęte prawa do mojego serca, boś córką pełnej ufności. Nie zniosłabyś ogromu miłości Mojej, jaką mam ku tobie, gdybym ci tu na ziemi odsłonił w całej pełni; często uchylam rąbka zasłony dla ciebie, ale wiedz, że to jest tylko wyjątkową łaską Moją. Miłość i miłosierdzie Moje nie zna granic.**  
+ O Zbawicielu świata, łączę się z Twoim miłosierdziem. Jezus mój, łączę wszystkie cierpienia moje z Twoimi i składam do skarbca Kościoła dla pożytku dusz.

Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez Anioła. Jest to miejsce wielkiej karności, jakież jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje męk, które widziałam: pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga; druga – ustawiczny wyrzut sumienia; trzecia – nigdy się już ten los nie zmieni; czwarta męka – jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piąta męka – jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; szósta męka – jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódma męka – jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec męk. Są męki dla dusz poszczególne, które są mękami zmysłów: każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie do opisanego sposób. Są straszne lochy, otchłanie karności, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych męk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża.

Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest. Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego musieli mi być posłuszni. To, co napisałam, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezus, wołę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem.

**Córko moja, jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla mojego miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w miłosierdzie Moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wpływać z miłości ku mnie. Miłosierdzie masz oka-**

zywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu mojemu. Tak, pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem Miłosierdzia, ale musi być i czyn; i żądam czci dla mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczystości tego święta i przez cześć tego obrazu, który jest namalowany. Przez obraz ten udzielię wiele łask duszom, on ma przypominać żądania mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków.

O Jezu mój, Ty sam mnie wspomagaj we wszystkim, bo widzisz, jak małą jestem, to jedynie liczę na dobroć Twoją. Miłosierdzie Pańskie wysławiają dusze świętych w niebie, które doznały na sobie tego nieskończonego

miłosierdzia. Co te dusze czynią w niebie – ja już tu zaczęła na ziemi. Wysławiać będę Boga za Jego nieskończoną dobroć i starać się będę, aby inne dusze poznały i uwielbiały to niewysłowione i niepojęte miłosierdzie Boże.

W pewnej chwili, usłyszałam w duszy te słowa: **Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom, jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje; niepojętych łask pragnę udzielać duszom, które ufają mojemu miłosierdziu.**

Jezu, Żywocie i Prawdo, Mistrzu mój, kieruj każdym krokiem życia mojego, abym postępowała według świętej woli Twojej”.

*opracowanie Teresa Sowińska*

## Z ŻYCIA PARAFII

# Miłosierdzie Boże – najlepsza polisa na życie

Rozmowa z p. Urszulą Rojek nt. grupy Czcieli Miłosierdzia Bożego w naszej parafii

### • Jakie są początki grupy modlitwnej czczącej Boże miłosierdzie w naszej parafii?

Kult Bożego miłosierdzia został zapoczątkowany w naszej parafii wraz z poświęceniem pierwszej kaplicy w roku 1988. Pani Halina Preiss, już dziś Świętej pamięci, zwróciła się z prośbą do ks. Proboszcza Eugeniusza Stelmacha o prowadzenie nabożeństw właśnie ku czci Bożego miłosierdzia. Grupa chętnych do włączenia się w to dzieło od razu była dość liczna – ok. 100 osób. Od początku Wielkiego Postu 1988 r. w każdy drugi czwartek miesiąca była sprawowana Msza św. w intencji „uwielbienia Boga w Trójcy i Miłosierdziu”, po której miała miejsce adoracja prowadzona przez świeckich. Pięć lat później, w roku 1993, nabożeństwa te były odprowadzane już w każdy czwartek. Ja należę do grupy Czcieli Miłosierdzia Bożego od samego początku. W roku 1991 zostałam animatorką i pełnię tę funkcję do dziś.

### • Ilu członków liczy grupa, kiedy odbywają się spotkania, jaki mają przebieg?

Dzisiaj w naszej parafii istnieje 30 grup, których członkowie codziennie odmawiają Nowennę oraz koronkę do Bożego miłosierdzia. Jest to modlitwa zaproponowana

przez św. Siostrę Faustynę Kowalską w jej „Dzienniczku”. My tę nowennę odmawiamy w sposób nieustanny, wymieniając się w ramach grupy modlitwami wyznaczonymi na kolejne dziewięć dni nowenny (podobnie jak w Żywym Różańcu wymienia się kolejnymi tajemnicami w ramach róży). W sumie daje to ponad 300 osób, które dzień w dzień modlą się indywidualnie koronką. Ponadto w każdy czwartek o godz. 17.30 mamy nabożeństwo w kościele przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Raz w miesiącu, w pierwszy czwartek, uczestniczymy także we Mszy świętej wieczornej, która jest sprawowana z prośbą o uwielbienie Boga w Trójcy i Miłosierdziu.

### • Czym jeszcze żyje ta grupa modlitwowa?

Kiedyś członkowie naszej grupy sporo pielgrzymowali. Odbywaliśmy zagraniczne pielgrzymki do Rzymu, Lourdes, La Salette i najdłuższą – do Fatimy. Pielgrzymowaliśmy także po różnych sanktuariach w kraju. Zawsze było bardzo dużo chętnych na te wyjazdy, nieraz nie starczał cały autokar. Teraz jest już troszkę inaczej – czas upływa, a nam przybywa kolejnych lat. Sporo z nas znacznie się postarzało, więc o takie wyjazdy nie jest już tak łatwo.

### • Kto opiekuje się grupą?

Naszym pierwszym opiekunem był kleryk, a potem diakon i ksiądz Marek Kapusta. W roku 1994 ufundowaliśmy nawet obraz Jezusa Miłosiernego i ofiarowaliśmy go

parafii rodzinnej ks. Marka w Radziejach. Tam też rozprawialiśmy materiały o kulcie Bożego miłosierdzia, w wyniku czego powstała tam także grupa czcicieli. Kolejnymi opiekunami byli ks. Józef Trunowicz oraz ks. Ireneusz Baryła. To od czasów obecności tego ostatniego nabożeństwo czwartkowe prowadzi zawsze kapłan, a my włączamy się w tę wspólną modlitwę w ławkach. Obecny opiekunem grupy, podobnie jak Żywego Różańca, jest ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk.

• **A skąd u Pani wzięło się natchnienie do kultu Bożego Miłosierdzia?**

Zanim powstała u nas grupa, znalazłam w książeczce do nabożeństwa jak odmawiać koronkę do Bożego miłosierdzia. Odprawiałam ją codziennie prywatnie. W tamtych czasach, w latach osiemdziesiątych, nabożeństwo do Bożego miłosierdzia nie było jeszcze tak popularne jak dziś. W zasadzie wiedziało o nim i praktykowało go niewielu. Dziś pod tym względem sporo się zmieniło. Olbrzymią zasługą w tym względzie ma papież Jan Paweł II.

Gdy poważnie zachorowała moja poprzedniczka, p. Halina Preiss, ks. Marek Kapusta zaproponował wybory nowej animatorki. Wybrano mnie jednogłośnie i tak do dnia dzisiejszego służę naszej wspólnoty. Kiedyś prowadziłam także nabożeństwo – modlitwy, pieśni, koronka. Jeżdżę także co miesiąc na modlitewno-informacyjne spotkanie do sanktuarium Bożego miłosierdzia we Wrzeszczu. Pilnuję także, aby co miesiąc w pierwszy czwartek miesiąca była odprawiana w kościele Msza św. o uwielbienie Boga w Trójcy Świętej i Miłosierdziu. Zbieram od członków składki po złotówce jako ofiarę na te Msze święte. Wtedy nasza wspólnota uczestniczy w tej Eucharystii i przygotowuję oprawę liturgiczną. Kolejne grupy przygotowują dary ofiarne, które niesione są w procesji.

• **Czy w jakiś sposób sama Pani doświadczyła Bożego miłosierdzia w swoim życiu? Czy chce się Pani tym podzielić z naszymi czytelnikami?**

W 1999 r. byłam operowana i bardzo się tej operacji bałam. Dostałam „głupiego jasia”, który powinien był mnie uspokoić, a mimo to strach się pogłębiał. Wciąż wzywałam więc Bożego miłosierdzia. Po operacji, gdy anestezjolog mnie obudził, miałam przed oczami postać Jezusa Miłosiernego. To bardzo utwierdziło moją wiarę. Wiele jest także takich drobnych sytuacji w życiu codziennym, gdy potrzebuję pomocy w różnych sprawach. Wzywam wtedy z ufnością pomocy Bożego miłosierdzia i nie doznaję zawodu. Wierzę bardzo mocno, że Jezus Miłosierny nade mną czuwa nieustannie.

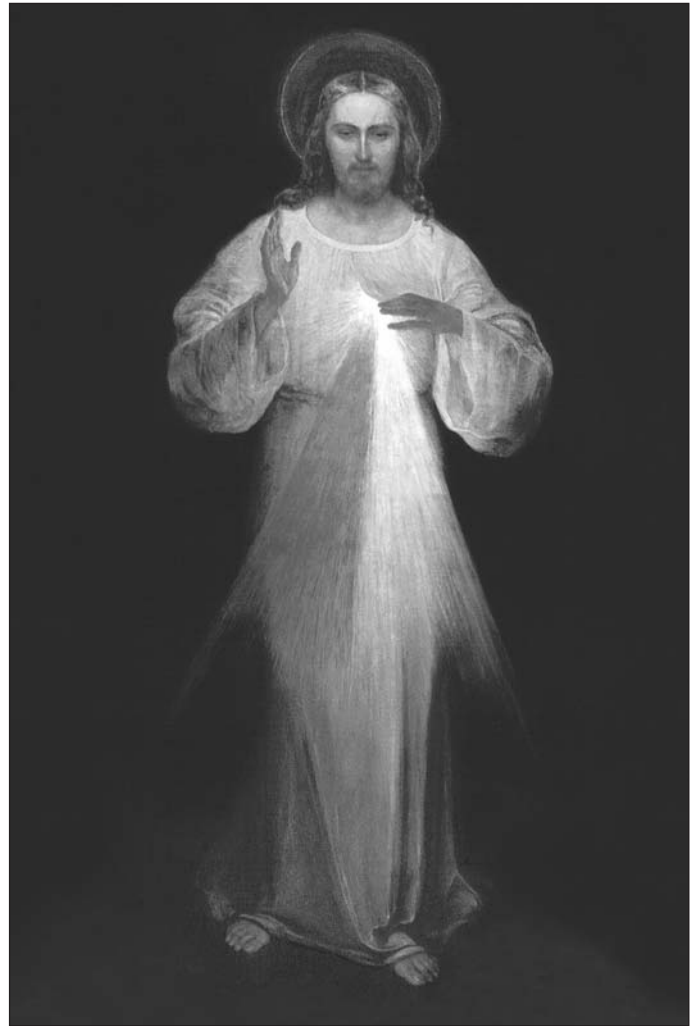
• **Jak zachęciłaby Pani naszych parafian do oddawania czci Bożemu miłosierdziu?**

Tego, kto nie jest w grupie czcicieli zachęcam bardzo serdecznie do zapisywania się. Każdego chętnego skieruję do zelatorki odpowiedniej grupy, aby zaznajomić się i wprowadzić w to nabożeństwo. Tak się składa, że powoli członkowie-weterani naszej wspólnoty się wykruszają. Potrzebujemy więc wsparcia i zasilenia młodszymi. Wszystkich ich przyjmujemy bardzo serdecznie i ogarniamy naszą

modlitwą. Tych, którzy nie są zdecydowani, aby formalnie przystąpić do naszej grupy, zapraszamy do kościoła na wspólne nabożeństwa w każdy czwartek o 17.30, a także do prywatnego powierzenia siebie i całego świata Bożemu miłosierdziu. „Jezu, ufam Tobie” – to najpewniejsze ubezpieczenie na życie.

• **Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

*rozmawiał ks. Krzysztof Grzemski*



*Pierwszy obraz Chrystusa Miłosiernego namalowany w Wilnie w 1934 roku przez artystę Eugeniusza Kazimirowskiego*



**Nabożeństwa do Bożego miłosierdzia w naszej parafii:**

- każdy czwartek, godz. 17.30 – nabożeństwo przed obrazem Jezusa Miłosiernego
- każdy piątek, godz. 15.00 – Godzina miłosierdzia wobec Najświętszego Sakramentu
- każdy I czwartek miesiąca, godz. 18.00 – Msza św. w intencji uwielbienia Boga w Trójcy i Miłosierdziu

**Indywidualne modlitwy**

odbywają się w mieszkaniach parafian podczas peregrynacji tryptyku Chrystusa Miłosiernego, od czasu Misji Świętych, które odbyły się w marcu 2006 roku.

## Jest taki dzień jedyny

Jak szybko mija czas. W Roku Liturgicznym znowu przeżywamy radość z tajemnicy, w której wspominamy przyjście Boga na ziemię w ludzkiej osobie. Bóg staje się człowiekiem rodząc się z Przczystej Paniienki Maryi, przychodzi na ziemię w ubóstwie stajni, w chłodzie, na sianie. Pięknie w liturgii polskich kolęd uwielbiamy Boga, który staje się człowiekiem. Przez kolędy, pastorałki, ale również przez bożonarodzeniowe przedstawienia tzw. jasełka oddajemy Bogu cześć i uwielbienie.

Stało się już tradycją, że w szkołach uczniowie przygotowują uroczyste apele, podczas których wystawiają przedstawienia na ten temat. W Szkole Podstawowej nr 80 na gdańskim Przymorzu odbył się również piękny występ przygotowany przez uczniów, którzy należą do parafialnego koła teatralnego „Przyjaciele Jezusa” przy parafii św. Brata Alberta.



Jasełka były wystawiane trzykrotnie dla uczniów szkoły, ale również i dla osób w podeszłym wieku, dla których szkoła organizuje coroczną, wspólną Wigilię.

• • •

Pragnę bardzo serdecznie podziękować małym „aktorom” za piękną współpracę, ofiarną postawę i wytrwałość w trudnej pracy aktorskiej. Podziękowanie słu również dla Rodziców, którzy posyłają dzieci na próby teatralne. Pragnę też serdecznie zaprosić Wszystkich Parafian do wspólnego przeżywania tej Radosnej Tajemnicy, w której Bóg przychodząc na ziemię pozostał wśród nas za zawsze.

Niech Boże Dzieciątko wszystkim wyprasza potrzebne łaski w Nowym Roku.

s. Salezja



## Witamy Trzech Mędrców, Trzech Króli

Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana popularnie świętem Trzech Króli, należy do jednych z najstarszych w historii chrześcijaństwa. Już od IV wieku Kościół składał hołd Mędrcom, którzy w małym Dzieciątku ujrzeli Boga i tę radosną wieść ponieśli do swoich krain. Po odzyskaniu w naszej Ojczyźnie 6 stycznia jako dnia wolnego od pracy mogliśmy swobodnie uczestniczyć w Eucharystii i spotkać się jak Mędrcy ze Zbawicielem. Jest nam potrzebna wiara, jaką mieli Mędrcy ze Wschodu, aby uwierzyć, że Jezus jest obecny w Kościele w Eucharystii. Wypisanie pierwszych liter imion Mędrców (Kacper, Melchior i Baltazar) na drzwiach naszych domów jest również wyznaniem wiary, który został nam przekazany przez tradycję pozabiblijną. Chcemy w ten sposób powiedzieć, że, podobnie jak Mędrcy, spotkaliśmy Zbawiciela i uwierzyliśmy w Niego, iż jest Synem Bożym i naszym Zbawicielem.

Miłą tradycją podczas niedzielnej Mszy św., która jest sprawowana w naszym kościele z udziałem dzieci, jest symboliczne przybycie Trzech Króli. Chodzi o trzech chłopców, którzy w pięknych, bogatych strojach tego dnia zasiedli w prezbiterium obok celebransa – ks. Janusza. W tym roku byli to uczniowie kl. VI b ze Szkoły Podstawowej nr 80 – Kamil Binerowski, Oskar Soborak i Mateusz Węgrzynowski. Przynieśli oni ze sobą dary: złoto, pachnący dym kadzidła i symboliczną mirrę.

Uczniowie zaangażowani w pracę koła teatralnego przy naszej parafii pięknie przygotowali oprawę liturgiczną oraz czytania mszalne i komentarze.

Życzę nam Wszystkim za przykładem Mędrców wzrostu wiary i autentycznej radości płynącej ze spotkania ze Zbawicielem.

s. Salezja

# Totus Tuus

Doczekaliśmy się beatyfikacji Jana Pawła II. *Santo Subito* – stało się faktem. Spełnienie wszystkich wymogów formalnych odbyło się w możliwie najkrótszym czasie. Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu cudu za wstawiennictwem naszego Ojca Świętego zamykający proces beatyfikacyjny i wyznaczył termin uroczystości wyniesienia na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II na dzień 1 maja br.

W czasie oczekiwania na tę uroczystość warto przygotować się do niej duchowo. Z ogromnego dziedzictwa intelektualnego i duchowego, jakie nam pozostawił Jan Paweł II, w tym krótkim artykule pragnę skupić się na roli Matki Bożej w życiu i posłudze Ojca Świętego oraz Jego zawołaniu – *Totus Tuus*. Litera „M” znajduje się w herbie papieskim. Wiele miejsca w swoich dziełach Jan Paweł II poświęca Najświętszej Dziewicy. O Niej pisze w encyklice „*Redemptoris Mater*” i Liście Apostolskim „*Rosarium Virginis Mariae*”. Podczas licznych pielgrzymek naszego Ojca Świętego zawsze nawiedzał on także sanktuaria maryjne. Pamiętamy też, jaką niezliczoną ilość różańców rozdawał przy każdej okazji przekazując tym samym wiernym nabożeństwo do Najświętszej Maryi.

Jan Paweł II w swojej „Autobiografii” tak pisze o swoim zawierzeniu Matce Bożej: „Nabożeństwo do Matki Bożej w postaci tradycyjnej wyniosłem z domu rodzinnego i z parafii wadowickiej (...) klasztor na Górcze kształtował moją pobożność maryjną jako chłopca (...) aż do gimnazjalisty.” „Kiedy znalazłem się w Krakowie na Dębnikach, wszedłem w krąg «Żywego Różańca» w parafii salezjańskiej, co było związane ze szczególnym nabożeństwem do Maryi Wspomożycielki Wiernych. O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to w tym czasie zacząłem rozumieć, że również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki (...) z pomocą przyszła mi książeczka św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, nosząca tytuł: „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. Lektura tej książki stała się dla mnie momentem przełomowym. Nazywam w tym wypadku „momentem” cały proces wewnętrzny, który trwał dość długo, łączy się on zaś z okresem konspiracyjnego przygotowania do kapłaństwa... Ukształtowane w ten sposób «nabożeństwo» do Matki Najświętszej trwa we mnie od tamtego czasu, stanowiąc część integralną mojego życia wewnętrznego, mojej «teologii duchowej». Wiadomo, że autor Traktatu określa swe «nabożeństwo», jako duchowe «niewolnictwo», co ludziom współczesnym czasem bardzo przeszkadza. Osobiście nie widzę trudności. Doszedłem do wniosku, że działa tutaj wymowa paradoksu: wyrażenie „święte niewolnictwo” wskazuje na doskonałe, poniekąd maksymalne, wykorzystanie tej wolności, która jest największym darem Boga dla człowieka. Wolność mierzy się miarą miłości, jaką potrafimy z niej w sobie wykrzesać. Tu tłumaczy się pochodzenie owego *Totus Tuus*. Bierze ono początek właśnie od św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Jest właściwie skrótem pełniejszej formuły zawierzenia Matce Bożej, która brzmi: *Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuum, Maria.* (Cały Twój jestem i wszystko moje jest Twoje. Daj mi serce Twoje, Mary-



Jan Paweł II przed figurą Matki Bożej Fatimskiej

jo). Tak więc, dzięki św. Ludwikowi zacząłem na nowo odkrywać wszystkie skarby dotychczasowej pobożności maryjnej, ale niejako z nowych pozycji: na przykład od dziecka słuchałem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny śpiewanych w kościele parafialnym, ale dopiero wówczas dostrzegłem, jakie bogactwo treści teologicznej oraz treści biblijnej jest w nich zawarte. To samo odnosi się poniekąd do pieśni ludowych, chociażby do polskich kołęd na Boże Narodzenie, Gorzkich żalów na Wielki Post, w których osobne miejsce zajmuje dialog duszy z Matką Bolesną. Wszystkie te doświadczenia duchowe wyznaczały jak gdyby szlak modlitewny i kontemplacyjny mojej drogi do kapłaństwa, a potem w kapłaństwie – aż do dnia dzisiejszego.”

## Znaki opieki Matki Bożej

13 maja 1981 roku, w dzień wspomnienia Matki Bożej Fatimskiej, podczas audiencji generalnej Ali Agca pociąga za spust pistoletu w tę samą godzinę (i minutę!), co pierwsze objawienie się Matki Bożej w Fatimie – 13 maja 1917 r. Matka Najświętsza mówiła wtedy: „Nie bójcie się”. To pierwsze słowa wypowiedziane do małych wizjonerów z Fatimy; teraz stały się treścią przesłania zawartego w zamachu na placu św. Piotra w Rzymie. Sugeruje to sam Jan Paweł II, który wspominając zamach, w książce „Przekroczyć próg nadziei” pisał: „Czy poprzez całe to wydarzenie jeszcze raz Chrystus nie wypowiedział swojego: «Nie lękajcie się!» Czy nie wypowiedział tych paschalnych słów i do Papieża, i do Kościoła, a pośrednio do całej rodziny ludzkiej?”

**Cuda ocalenia**

Zamachowiec celuje nie w serce, ale w brzuch, myśli, że Ojciec Święty nosi kamizelkę kuloodporną. W chwili gdy zamachowiec pociąga za spust, Jan Paweł II wykonuje ruch ręką; kula trafia w palec i o milimetry zmienia swój tor – właśnie o te milimetry mija kręgosłup i tętnicę biodrową. Na skutek jej przebicia Papież wykrwawiłby się w ciągu paru minut. Po dwóch strzałach zacina się jedna z najbardziej niezawodnych broni na świecie. Wreszcie nowa karetka niezwykle szybko pokonuje trasę omijając korki uliczne. Na Ojca Świętego czekał przygotowany do operacji zespół mający przyjąć innego pacjenta. Profesor Crucitti, który przeprowadził operację, przybył z oddalonego o 4 km szpitala w ciągu kilku minut. I jeszcze jeden zbieg okoliczności. Ojciec Święty szybko wracał do zdrowia, gdy nagle zaatakował go drugi morderca: wirus cytomegalii rozwijający się jak pajęczyna w organizmie po przetoczeniu krwi. Zdaniem lekarzy, tu tkwi największy cud tamtych dni, bo stopień zakażenia organizmu Jana Pawła II był wyższy niż znane im przypadki śmiertelne.

Po zamachu na swoje życie Ojciec Święty mówi: „Stałem się na nowo dłużnikiem Najświętszej Dziewicy i Wszystkich Świętych Patronów. Czy mogę zapomnieć, że wydarzenie na placu św. Piotra miało miejsce w tym dniu, w którym od sześćdziesięciu lat z górą wspomina się w portugalskiej Fatimie pierwsze pojawienie się Matki Chrystusa ubogim wiejskim dzieciom? We wszystkim, co się wydarzyło, zobaczyłem – stale będę to powtarzał – specjalną opiekę macierzyńską Matki Bożej. I poprzez zbieg okoliczności – a proste zbiegi okoliczności nie istnieją w planach Bożej Opatrzności – dostrzegłem także wezwanie, a być może zwrócenie uwagi na przesłanie, które przed sześćdziesięciu pięciu laty stąd wyszło za pośrednictwem pokornego, wiejskiego ludu, tak właśnie powszechnie znanych pastuszków z Fatimy. Bóg... pozwolił mi doświadczyć zagrożenia życia. Pozwolił mi równocześnie jasno i dogłębnie zrozumieć, że jest to szczególnie Jego Łaska dla mnie samego jako człowieka, a równocześnie – z uwagi na posługę, którą sprawuję jako biskup Rzymu i następca św. Piotra – łaska dla Kościoła. Myślę, że to, co powiedziałem, wystarczająco tłumaczy maryjną pobożność obecnego papieża, a nade wszystko jego postawę całkowitego zawierzenia Maryi – owo *Totus Tuus*.”

Podczas rekonwalescencji Jan Paweł II rozważa objawienie fatimskie, w których tak odczytuje wolę Bożą: „Za przyczyną Matki Bożej życie zostało mi na nowo darowane”. „Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy.”

**Akty poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi**

13 maja 1982 r. – w Fatimie, w rocznicę zamachu – Jan Paweł II dziękuje za ocalone życie i poświęca świat Niepokalanemu Sercu Maryi.

19 czerwca 1983 r. na Jasnej Górze, w rocznicę 600-lecia Jasnej Góry, przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej Papież odnawia akt zawierzenia Polski i siebie oraz ofiarowuje votum – pas sutanny przestrzelony podczas zamachu na swoje życie. Podsumowaniem dwóch

dni wielkiej modlitwy był Jasnogórski Apel, w którym Papież o zbliżającym się Trzecim Tysiącleciu, o adwencie ludzkości, którego Maryja jest światłem, tak mówił: „Niech światło Jej Bożego macierzyństwa świeci mocno tutaj na Jasnej Górze i stale przybliża nas do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Synowie i córki tej ziemi przez sześć stuleci byli wrażliwi na to jasnogórskie światło Maryi. Niech nadal pozostaną wrażliwi. Matko! *Totus Tuus*. Wszystko moje jest Twoim! (...) Cóż Ci mogę więcej powiedzieć? Jak inaczej jeszcze zawierzyć tę ziemię, tych ludzi, to dziedzictwo? Zawierzam tak, jak umiem. Ty jesteś Matką. Ty zrozumiesz i przyjmiesz.”

W 1984 r., 24 marca – Jan Paweł II sprowadza do Rzymu figurę z kaplicy Objawień w Fatimie i po całonocnym czuwaniu przy niej w prywatnej kaplicy, w łączności ze wszystkimi biskupami świata, poświęca ludzkość Niepokalanemu Sercu Maryi. Siostra Łucja potwierdza ważność poświęcenia i zapewnia, że możemy czekać na cud.

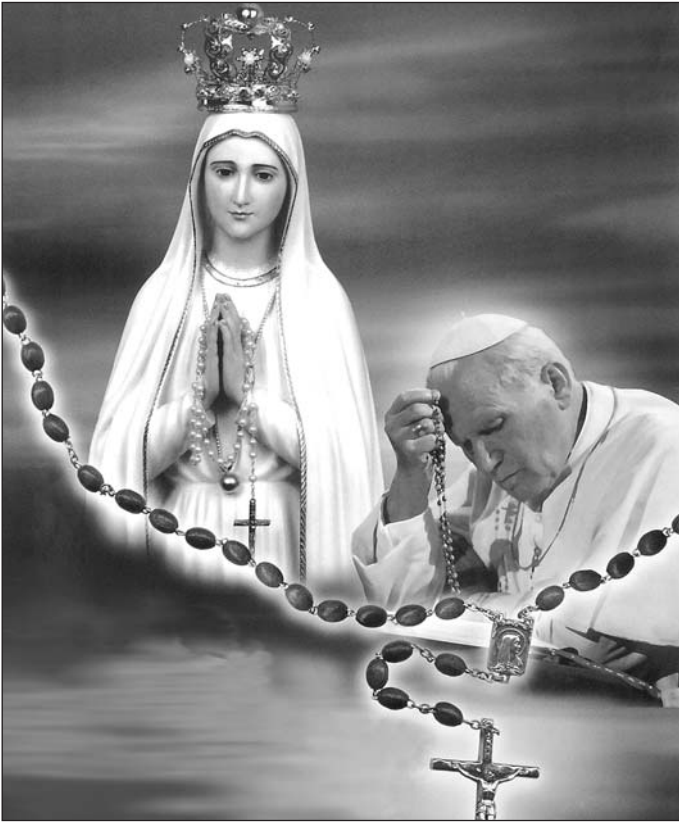
W dniu kiedy Jan Paweł II poświęcał Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi, biskup Paweł Hnilica przebywał w Moskwie. W czasopiśmie „Pur-Magazin” w zamieszczonym wywiadzie tak biskup mówi: „Punktem kulminacyjnym mego pobytu w Moskwie było święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Była to sobota, dzień, w którym Kreml jest otwarty dla turystów. Tak więc, ułożyłem pewien plan. (...) Wszedłem do wnętrza kościoła św. Michała. Podszedłem do ołtarza, wyciągnąłem z torby komunistyczną «Prawdę». Między stronami «Prawdy» znajdował się «L'Osservatore Romano» z tekstem aktu poświęcenia Rosji. Zaczęłem się modlić: Pod Twoją obronę uciekamy się... naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych! (...) Tam, w kościele na Kremlu, zjednoczyłem się z Ojcem Świętym i z wszystkimi biskupami świata, i w łączności z nimi dokonałem aktu poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi.

Akt z 1984 r. był dowodem mocy zjednoczonego Kościoła, wspólnie wzywającego Maryję.

W roku 1985, rok po zawierzeniu, można było dostrzec nieoczekiwane przemiany w krajach Europy środkowej i wschodniej. Właśnie wtedy władzę w imperium sowieckim obejmuje Michaił Gorbaczow, późniejszy autor „pierestrojki”, czyli zmian w krajach bloku socjalistycznego i świadek roli Papieża w tych przemianach.

Następne znaki pojawiają się w 1987 r. w czasie trwania Roku Maryjnego. Mówił o tym ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz podczas pierwszej w historii pielgrzymki rosyjskiej do Fatimy. W wygłoszonej homilii zaświadczył, że „w przemianach w Rosji nastąpił niezwykle impet od Roku Maryjnego – 1987!” Pisał też o tym sam Ojciec Święty w „*Tertio millennio adveniente*”. Dwa lata później zakończyła się epoka komunizmu, a rozpoczął się zapowiedziany przez Matkę Bożą Fatimską powolny proces nawrócenia Rosji.

W 1989 r. w świecie rozpoczęły się nieoczekiwane przemiany. Państwa byłego bloku wschodniego wybijały się na niepodległość. Tym przeobrażeniem miał położyć kres moskiewski pucz generałów. Miał on odrodzić Związek Sowiecki, jego potęgę i ideologię. Pucz rozpoczął się 19 sierpnia 1991 r. właśnie w rocznicę kolejnych objawień w Fatimie! (Maryja ukazała się dzieciom po raz kolejny dopiero



*Jan Paweł II rozważa tajemnice różańcowe*

po ich uwolnieniu z miejsca odosobnienia właśnie 19 sierpnia.) Zaś próba przewrotu zakończyła się w czasie odmawiania przez Kościół pierwszych nieszporów na Święto Matki Bożej Królowej – ustanowione na cześć Matki Bożej z Fatimy! Sami członkowie puczu generałów zeznali, że pragnęli przywrócić sytuację w Związku Sowieckim sprzed 1984 roku.

Każdy dzień puczu miał odcisnięte piętno Maryjne:

Dzień 1. Rocznica objawień fatimskich, w których Maryja ostrzegała przed potęgą szatana. W tym dniu przypada też wspomnienie św. Jana Eudesa, krzewiciela nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Właśnie ten kult – zgodnie z zapowiedziami w Fatimie – ma nawrócić Rosję.

Dzień 2. Kościół wspomina św. Bernarda, autora modlitwy: „Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka...”. Tego dnia swą wiarę w moc Maryi wyraził Jan Paweł II, który właśnie kończył wizytę na Węgrzech. Ojciec Święty odnowił akt zawierzenia świata Matce Bożej i błagał Ją, by oszczędziła Związkowi Sowieckiemu dalszych tragedii.

Dzień 3. Wieczorem Kościół odmawia pierwsze Nieszpory na święto Matki Bożej Królowej i woła: „Maryjo, która z miłością słuchasz modlitwy człowieczej... przybądź i z nami pozostań”. W tym czasie – o godzinie 18.30 – wojskowy pucz zakończył się fiaskiem, a ośmioosobowy komitet ogłosił swe rozwiązanie.

Dzień 4. Ostatni dzień oktawy to uroczystości Wniebowzięcia, święta wspominającego największy triumf Niepokalanego Serca Maryi. W tym dniu przestała istnieć partia komunistyczna. Próba powrotu do rządów totalitarnych zakończyła się niepowodzeniem.

Poświęcenie Rosji to zaledwie pierwszy etap wypełnienia żądań Matki Bożej i spełnienia danych przez Nią obietnic! Kolejny etap to zatwierdzenie przez Jego świątobliwość i polecenie praktykowania nabożeństwa wynagradzającego w pierwsze soboty miesiąca – pisze siostra Łucja.

14 i 15 sierpnia 1991 r. Jan Paweł II spotkał się na Jasnej Górze z 1,6 milionową rzeszą młodzieży z 69 krajów świata podczas VI Światowego Dnia Młodzieży. Po obaleniu żelaznej kurtyny mogła w tym spotkaniu z papieżem uczestniczyć duża grupa młodzieży ze Wschodu. Pod szczytem jasnogórskim stała grupa ok. 100 tys. młodzieży zza wschodniej granicy i odmawiała różańiec.

W 1997 r. Jan Paweł II goszcząc krótko na Jasnej Górze, większość czasu poświęcił modlitwie w Kaplicy Cudownego Obrazu. Gdy potem wyszedł do pielgrzymów, mówił: „...Powierzyłem Jej (Matce Bożej) naród Polski i wszystkie narody Europy.”

W 1999 r. Ojciec Święty po modlitwie w kaplicy jasnogórskiej po raz kolejny zawierzył Maryi siebie, Kościół i wszystkich Polaków. Wspólnie zaśpiewano „O Maryjo, żegnaj Cię...” i po raz ostatni opuścił Jasną Górę.

W 2000 roku, 8 października – Jan Paweł II sprowadza do Rzymu figurę z kaplicy Objawień i ze wszystkimi biskupami świata zawierza Matce Bożej Fatimskiej nowe tysiąclecie. „Powierzyłem Jej drogę Kościoła do Świętych Drzwi Jubileuszowego Roku 2000, a szczególnie ku horyzontom, jakie otwierają się przed Jego misją w Trzecim Tysiącleciu”. „Tam, gdzie wzywa się Niepokalane Serce Maryi, tam dokonują się wielkie zmiany!”

## Testament

W swoim testamencie Ojciec Święty także pamięta o Matce Bożej. Pisze: „Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie» (por. Mt 24, 42) – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: *Totus Tuus*. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość.”

Obok oficjalnego testamentu Ojciec Święty pozostawił po sobie i inny testament – złote korony dla Matki Bożej i Dzieciątka Jezus dla Jasnogórskiego Obrazu. Poświęcił je na dzień przed swoją śmiercią i polecił w jedną z nich wmontować swój złoty pierścień papieski. Do generała zakonu paulinów o. Izzydora Matuszewskiego napisał: „Błogosławie i ofiarowuję te korony, jednocząc się w duchu z paulinami, stróżami Sanktuarium i z wszystkimi Pielgrzymami. Zawierzam naszą Ojczyznę, cały Kościół i siebie samego Jej matczynej opiece. *Tous Tuus*.”

Przykład Ojca Świętego przyczynił się do tego, że sama spróbowałam w swoim życiu odczytać znaki opieki Matki Bożej.

*Teresa Sowińska*

za stronę – <http://pustkow.freehost.pl>

# Intencje do św. Brata Alberta

Przeżywając czas Wielkiego Postu i przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy, zatrzymajmy nasze myśli i serce przy Chrystusie. Tylko w Nim i przy Nim, który z miłości do nas ofiarował się na mękę, znajdziemy ukojenie i pokój. Odnajdziemy też nadzieję, gdyż po Wielkim Piątku zawsze przychodzi światło poranka wielkanocnego.

Niech też słowa naszego Patrona, Świętego Brata Alberta, będą dla nas umocnieniem i motywacją do dziękczynienia Panu Bogu za wszystko, co nam daje: **„Choćbym wieki żył, a nie cierpiał, na nic by się to moje życie ani mnie, ani Zgromadzeniu nie przydało.”**

• • •

\* Święty Bracie Albercie, dziękuję Ci za szczęśliwy powrót Syna z pracy. Proszę o dalszą nad nim opiekę i błogosławieństwo przy budowie domu. Polecam Ci ciężko chorego Jana i Albina. Wstaw się za nimi do Chrystusa, uprosz im zdrowie, jeżeli taka jest Wola Boża. Proszę Ciebie również o zdrowie dla naszego pana kościelnego.

\* Kochany Bracie Albercie, wstaw się za moją zwaśnioną rodziną – dziećmi i wyproś zgodę, miłość i zrozumienie.

\* Święty Bracie Albercie, proszę Ciebie za moją córką, aby wypełniła się wola Boża w jej życiu. Otaczaj opieką naszych kapłanów, siostry zakonne, pana kościelnego, naszych organistów i panią Krysię, opiekującą się naszym kioskiem.

\* Dzięki Ci, Boże Wszechmogący, za wszystko: za pracę, zdrowie, za Twą, Boże, Opatrzność i Miłosierdzie. Módl się za nami, Św. Bracie Albercie. Chwała Bogu Wszechmogącemu, Synowi i Duchowi Świętemu, niech będzie teraz i zawsze.

\* Przez zasługi Św. brata Alberta, proszę Cię Panie Boże o Dary Ducha Świętego i wyciszenie serca Liliany w egzaminie z historii sztuki.

\* Panie Boże, za wstawiennictwem Św. Brata Alberta polecam Ci Mariusza i proszę o błogosławieństwo w życiu osobistym, o światło Ducha Świętego, aby żył zgodnie z Ewangelią.

\* Święty Bracie Albercie, dziękuję Tobie, nasz Ojciec, za nasze rodziny, nasze wspólne życie, za obecność z nami. Błogosław, wstawiaj się i módl się o wszystkie potrzebne łaski, które są Bogu wiadome.

\* Święty Bracie Albercie, proszę Cię o poprawienie zdrowia dla Edwarda.

\* Podziękowanie za zmiany, które nastąpiły w rodzinie. Proszę o modlitwę za zdrowie dla całej rodziny.

\* Ukochany Święty Bracie Albercie, z pokorą proszę o łaski i błogosławieństwo Boże, o uzdrowienie serca, duszy i ciała dla mojej siostry Ewy w dniu urodzin.

\* Święty Bracie Albercie, wspomóż mnie w walce z nałogiem w całej naszej rodzinie. Proszę także za wszystkich, którzy tej pomocy potrzebują.

\* Święty Bracie Albercie, proszę Cię, wstaw się do Pana naszego Jezusa Chrystusa z prośbą o zdrowie dla

ciężko chorej Ani oraz o wsparcie i zrozumienie ze strony męża, dzieci i całej rodziny.

\* Święty Bracie Albercie, proszę o pomoc w wyciągnięciu Jacka z nałogu, żeby odzyskał mieszkanie i swoją rodzinę, w której znów zapanuje zgoda, wiara, nadzieja i miłość.

\* Za wstawiennictwem Św. Brata Alberta i Bł. Bronisława Markiewicza, polecam panu Bogu naszą ukochaną Ojczyznę i jej trudne sprawy. Proszę też o pokój na świecie i jedność Chrześcijan.

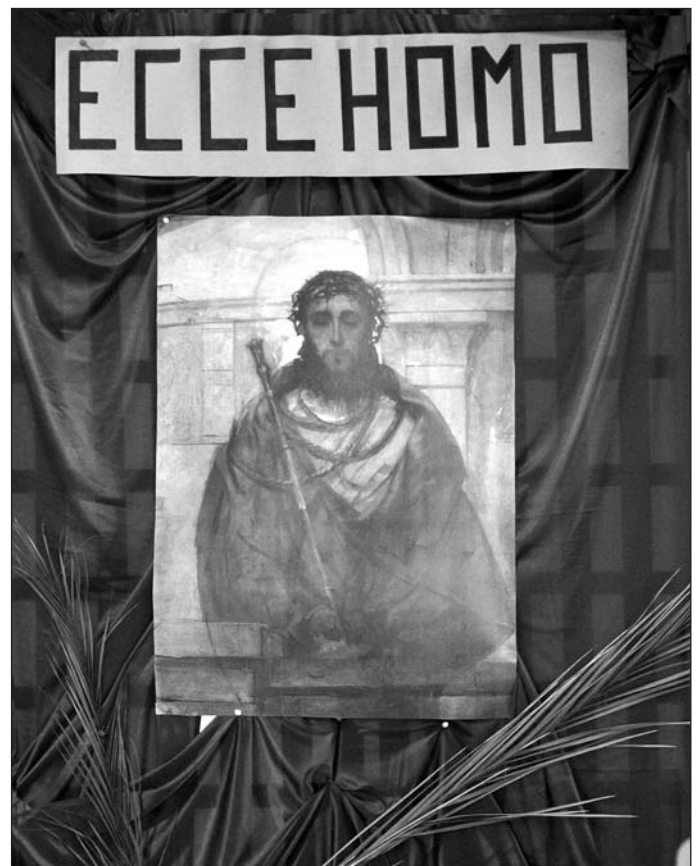
\* Święty Bracie Albercie, dziękuję Ci za Siostry Be-tanki posługujące w naszej parafii. Dziękuję za ich cichą pracę, za zaangażowanie, za trud w codziennej pracy na chwałę Pana Boga. Miej je w swojej opiece, błogosław im, strzeż je przed wszystkimi zakusami. Wstawiaj się do Ojca Niebieskiego za Nimi.

• • •

Z Aktu Zawierzenia:

**„Boże, Ojciec Miłosierny, racz przyjąć nasze dziękczynienie za powołanie i przykład Św. Brata Alberta.(...) Święty Bracie Albercie, Patronie Parafii na gdańskim Przymorzu i naszych rodzin, powierzamy Ci naszą codzienność i nas samych przeżywających trzecie tysiąclecie.”**

*Opracowała: siostra Justyna*





### Pochyla się Bóg nad człowiekiem...

Pochyla się Bóg nad człowiekiem  
Pytanie zadaje.  
- Czy to Ja cię stworzyłem?  
Bo cię nie poznaję.  
Kto cię tak oszpecił?  
Zdarł piękno i prawdę  
Przyjdź do Mnie, bo cię kocham  
Obraz twój naprawię.  
Ja jestem miłością  
Umarłem za ciebie  
Abyś ty mógł żyć wiecznie  
Przy mym sercu w niebie  
Nie wiesz, gdzie Mnie znaleźć?  
Odszukaj kapłana  
Pod krzyżem, który nakreśli,  
Zagoi się rana.  
Poczujesz wielką radość  
Pokój w sercu swoim  
Bo na powrót się staniem  
Pięknym dzieckiem Moim.

*Anna Trzeciak  
29 X 1010 r.*

### Lot do Katynia

Czerwony „MAK”  
ten od „monte Katino”  
zamiast PRAWDY  
woli zwykły blef  
na ich drodze  
leci Polak i ginie  
bo ważniejsza  
jest PAMIĘĆ  
i krew

miną lata  
i wieki przeminą  
pozostaną ślady  
tamtych dni  
i tylko brzozy  
na Smoleńskiej krainie  
powiedzą Prawdę  
bo pełne polskiej krwi

*10.02.2011 r.  
Teresa Fidera*



### ks. abp Józef Życimski

Był dobry i mądry  
rozumny w prawie  
a ja mało rozumna  
rozumiałam wszystko  
co mówił do mnie  
u Wizytek w Warszawie

Dzisiaj Go żegnam  
z bólem lecz bez żalu  
bo wiem, że Stamtąd  
z tej Bożej Góry  
jest Orędownikiem  
Polskiej Kultury...

*10.02.2011 r.  
Teresa Fidera*

# KULIG W POMIECZYŃCIE – 29 I 2011 r.



# KOŚCIÓŁ NA BOŻE NARODZENIE I WYSTAWA SZOPEK



# OPLATEK ERM-u I UNIWERSYTETU BIBLIJNEGO



## KOLEĐOWANIE – 26 I 2011 r.



## OPŁATEK Z RODZINAMI KSIĘŻY



## OPŁATEK PRZEDSZKOLAKÓW



## OPŁATEK SEMPER FIDELIS



## CHRZEST PAŃSKI – 9 I 2011 r.



## BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIEC



# WYJAZD DO SZYMBARKA – 17 I 2011 r.



# ZABAWA KARNAWAŁOWA DZIECI – 13 2 2011 r.







MŁODZIEŻOWA ZABAWA KARNAWAŁOWA





# Konkurs papieski

*Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy Miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielokroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień.*

*Jan Paweł II. Kraków – Łagiewniki 17 VIII 2002 r.*

Wielkimi krokami zbliża się beatyfikacja naszego Wielkiego Rodaka. W związku z tym wydarzeniem w Szkole Podstawowej Nr 80 odbył się na etapie szkolnym, Ogólnopolski Konkurs Papieski „Jan Paweł II – bliski dzieciom”. Został zorganizowany przez Wydawnictwo „Promycek” oraz Fundację – Dzieło Nowego Tysiąclecia. Sttu uczniów z klas 0-VI wzięło udział i przygotowało piękne i pomysłowe prace pod kierunkiem katechetów.

## Laureatami zostali:

Klasy 0-I: *ex aequo*

**I miejsce** – Oliwia Śniatała Ic, Matylda Brzezińska Ib

**II miejsce** – Jan Janiszewski Ia, Zofia Ochnik Ib

**III miejsce** – Milena Sarnacka Ic, Maja Brzoskowska Ia

**Wyróżnienia:** Weronika Kaźmierczuk O2, Kacper Skowroński Ic, Kasia Szewalje Ib, Rafał Butkiewicz Ia, Julia Pińska Ib, Kuba Siwec Ib, Alex Zabielski Ib, Kamil Rupiński Ib, Dawid Stachowicz Ib;

Klasy II: **I miejsce** – Alicja Szostak IIb

**II miejsce** – Wiktoria Szablewska IIa

**III miejsce** – Marika Cuper IIa;

Klasy III: **I miejsce** – Julia Jakubowska IIIc

**II miejsce** – Mariusz Orzeł IIIa

**III miejsce** – Barbara Łopuchow IIIb  
Paulina Kazub IIIb

**Wyróżnienia:** Adrian Wawro IIIb, Klaudia Zalewska IIIc, Zuzanna Wójcik IIIb, Maksymilian Kubiak IIIa, Julia Bednarczyk IIIc, Martyna Kochanowska IIIb, Zuzanna Mikołajewska IIIc, Natalia Biłska IIIc, Monika Dunajska IIIb, Joanna Karaś IIIa, Mikołaj Fiedor IIIb, Miłosz Leśniewski IIIa, Grzegorz Baran IIIc, Igor Jeziak IIIa;

Klasy IV: **I miejsce** – Marcin Błażewicz IVa

**II miejsce** – Anna Nycz IVb

**III miejsce** – Wiktoria Kostuch IVa

**Wyróżnienia:** Adrianna Andryszak IVa, Dominik Świątek IVb, Bartek Nastaly IVb, Aleksandra Adamczak IVb, Mateusz Grzenia IVb, Urszula Mazurkiewicz IVb, Daria Dzdziul IVa, Karolina Horczak IVa, Julia Bosiacka IVb, Kacper Rzepea IVa;

Klasy V-VI: **I miejsce** – Sylwia Klonecka VIa

**II miejsce** – Iza Magulska VIa

**III miejsce** – Paulina Frost – VIa

**Wyróżnienia:** Patrycja Grudzień Va, Adamczak Maciej VIb, Paula Drozdek VIa, Piotr Strzegocki VIa.

• • •

Laureatom Konkursu gratulujemy serdecznie! Dyplomy i nagrody dla nich ufundował ks. proboszcz Grzegorz Stolczyk. Oczekujemy z niecierpliwością na wyniki Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego!

Ojciec Święty Jan Paweł II mimo wieku, zmęczenia i chorób starał się szukać Młodych po całej ziemi. Szukał ich nie dla własnej przyjemności, ale po to, by ich pozyskać dla nieba, dla Boga i ich własnego dobra. Dzisiaj Młodym naszej szkoły dziękujemy za ich trud i zaangażowanie w poznawanie życia i działalności naszego Wielkiego Papieża, zachęcając jednocześnie do zgłębiania Jego wspaniałego nauczania w duchu Ewangelii!

*s. Bernarda*



## MINISTRANCI W AQUAPARKU

## Gietrzwałd, 10-14 XI 2010 r.

W czasie, kiedy większość z nas odpoczywała w domu przez długi weekend świętując Dzień Niepodległości, grupa siedmiu młodych muzyków pod przewodnictwem Krzysztofa Żygowskiego wyjechała z naszej parafii na kolejne warsztaty liturgiczno-muzyczne, tym razem do Gietrzwałdu, aby wielbić Pana modlitwą i muzyką oraz rozwijać swoje talenty. Przeżyli oni czas wytężonej pracy pod kierunkiem wspinających mistrzów zajmujących się muzyką kościelną z pasji i z serca: Magdaleny Sternickiej-Makarewicz, Huberta Kowalskiego, Piotra Pałka i Daniela Synowca. Dyrygowali ponad stuosobowym chórem i orkiestrą symfoniczną, wyciskając na próbach z muzyków ostatnie poty, ale w znakomitej atmosferze. Dawali przykład nie tylko solidnej pracy, ale również postawy chrześcijańskiej. Dokładali wszelkich starań, aby każdy utwór, każda fraza, a nawet nuta czy głoska w chórze brzmiały pięknie i poruszały serca słuchaczy. Utwory, nad którymi pracowano, stanowiły nie lada wyzwanie. Były to bowiem wymagające kompozycje i aranżacje czwórki prowadzących oraz Pawła Bębenka i Piotra Grinholca. Scenę stanowiły pierwsze ławki Bazyliki w Gietrzwałdzie, a publiczność – wierni uczestniczący we Mszy św.

W sobotę wieczorem dokonano nagrania archiwalnego całego opracowanego repertuaru. Chłód murów bazyliki oraz jesiennej nocy nie przeszkadzały w ogóle, gdy atmosferę rozpalał żar młodych serc, piękno muzyki i gorąca modlitwa. Dowodem szczerości i oddania był hymn

na cześć Pani Gietrzwałdzkiej „Panno Maryjo, bądź uwielbiona” (sł. i muz. Piotr Pałka). Towarzyszył on uczestnikom przez wszystkie dni warsztatów, ponieważ za każdym razem wykonywano go podczas zasłaniania cudownego obrazu. Jego słowa i melodia zapadły uczestnikom tak mocno w serce, że gdy po czterech godzinach nagrań ksiądz zaproponował, żeby w ramach podziękowania zaśpiewać refren hymnu, to odśpiewano go prawie w całości. Również po niedzielnej Mszy św. zakończonej krótkim koncertem ze wspólniej inicjatywy chórzystów odśpiewano czterokrotnie refren

hymnu. Dni warsztatów wypełniały nie tylko próby, ale również wspólna modlitwa. Codziennie przed śniadaniem odśpiewywano *Brewiarz*, w trakcie pracy odmawiano *Anioł Pański* i *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*, a wieczorem udawano się na adorację Najświętszego Sakramentu.

Codziennie konferencje o muzyce w liturgii dostarczały ciekawej i ważnej, a tak mało znanej wiedzy o tym, jaką rolę pełni muzyka w kościele.

Wszystkie te doświadczenia, zarówno muzyczne jak i naukowe, oraz kontakt z profesjonalistami i entuzjastami muzyki kościelnej na najwyższym poziomie, a wreszcie doświadczenie modlitwy i skupienia zostaną przełożone na codzienną pracę, która będzie owocować piękną oprawą muzyczną ważnych wydarzeń w życiu naszej parafii.

*Katarzyna Szeffler*

## Wyjazd chóru do Straszyna

W dniach 10-11 grudnia 2010 r. odbył się wyjazd integracyjny chóru parafialnego do Straszyna. Z parafii św. Brata Alberta wyruszyliśmy 10 grudnia o godz. 17.30 pięcioma samochodami w kierunku Straszyna. Był on przygotowany i zaplanowany przez ks. Proboszcza. Celem wyjazdu była oczywiście integracja zespołu oraz bliższe zapoznanie się z nową dyrygentką chóru, panią Anią.

Pogoda nie była nam łaskawa, padający śnieg i mróz (-12 st.C), nie był naszym sprzymierzeńcem. Po przyjeździe ks. Proboszcz sprawnie nas rozlokował w pokojach i o godzinie 19.00 spotkaliśmy się w gronie 24 osób na wspólnej kolacji. Po smakowitym posiłku i krótkim odpoczynku spotkaliśmy się w kaplicy na wieczornym różańcu, który prowadził ks. Proboszcz, czytając również intencje złożone na jego ręce przez chórzystów. Po Apelu Jasnogórskim spotkaliśmy się już w luźniejszej atmosferze przy rodzinnym stole, aby pośpiewać, podowcipkować i lepiej zapoznać się z panią Anią. Śpiewy, i te biesiadne, i te religijne przy akompaniamencie ks. Diakona Wojciecha trwały do późnych godzin wieczornych. Było naprawdę bardzo rodzinnie i wesoło.

Następnego dnia po śniadaniu udaliśmy się na krótki spacer przy padającym śniegu do stolarni „Dre-ming” w Straszynie. W tym zakładzie wykonano ławki, kon-

fesjonały oraz sedilla w prezbiterium w naszej świątyni. Drewniany krzyż za ołtarzem naszego kościoła, także był przygotowywany tej stolarni. Widzieliśmy go w stanie jeszcze surowym, zrobiliśmy przy nim bardzo dużo zdjęć – wyglądał naprawdę imponująco. Po powrocie ze spaceru i dobrej kawie udaliśmy się do kościoła św. Jacka na Mszę świętą, którą odprawił w intencji chórzystów nasz ks. Kanonik. Po Mszy świętej powoli pakowaliśmy się i szykowaliśmy się do drogi powrotnej.

Wyjazd był bardzo potrzebny, bardziej nas zintegrował, stał się impulsem do dalszego wspólnego śpiewania. Dziękujemy z całego serca ks. Proboszczowi, który w nawale swoich codziennych obowiązków znalazł dużo czasu, by nam ten wyjazd zorganizować i nam towarzyszyć. Dziękujemy za opiekę duchową i dobre słowo. Dziękujemy też pani Ani, ks. Diakonowi Wojtkowi za muzyczne chwile, ks. Januszowi za transport. Mamy nadzieję, że na wiosnę powtórzymy wyjazd. Może uda się to połączyć z koncertem w jakimś parafialnym kościele?

*Alina Sowińska  
Wiesław Bączalski*

# Ekumeniczne spotkanie Taizé w Rotterdamie

Jak co roku w okresie świąteczno-noworocznym (od 28 grudnia do 1 stycznia) miała miejsce pielgrzymka zaufania przez ziemię, organizowana przez wspólnotę braci z Taizé, założoną przez br. Rogera w 1940 r.

To ekumeniczne spotkanie setek tysięcy pielgrzymów z całego świata, na którym licznie niemal zawsze dominują Polacy, odbywa się za każdym razem w innym dużym mieście europejskim, na ogół w stolicy danego kraju. Niektóre z miast były na przestrzeni dziesiątek już lat nawet kilkakrotnie jego gospodarzami. W Polsce pielgrzymów gościły dotąd Warszawa, Wrocław (dwukrotnie), a w 2009 r. także Poznań. Tym razem wybór braci padł na Rotterdam. Po dwumiesięcznych przygotowaniach do spotkania prowadzonych m.in. przez Duszpasterstwo Akademickie przy kościele NSPJ we Wrzeszczu nasza 100-osobowa grupa wyruszyła z Gdańska dwoma autokarami wczesnym raniem 27.12.2010 r.

W czasie, gdy kierowcy zrobili w Berlinie obowiązkową 8-godzinną przerwę w podróży, mieliśmy okazję zwiedzić jeszcze i to miasto, choć z uwagi na zimną porę roku

i krótkie dni, było to dość ekspresowe zwiedzanie, głównie „by night”, zakończone oczywiście wizytą w jakimś przytulnym lokalu oferującym pyszne rozgrzewające specjały.

W południe następnego dnia dotarliśmy do hal targowych w Rotterdamie, skąd po krótkim przyjęciu udaliśmy się do wskazanych nam parafii w mieście lub w okolicznych miejscowościach, w których z kolei rozdano nam adresy rodzin lub sal gimnastycznych, gdzie mieliśmy znaleźć zakwaterowanie na wszystkie dni naszego pobytu. Większość z nas goszczona była w domach holenderskich rodzin (na ogół protestanckich), co pozwoliło nam poznać dosłownie „od podszewki” życie codzienne i zwyczaje mieszkańców Holandii. Czasami przeszkodą w komunikacji była co prawda bariera językowa, ale znajomość języka angielskiego czy niemieckiego oraz pomoc innych uczestników spotkania pozwalały ją stosunkowo szybko przełamać, a w najgorszym wypadku, choć zdarzało się to ogromnie rzadko, pozostawał jeszcze najbardziej uniwersalny język świata – język gestów i „pismo rysunkowe”.



Rotterdam. Spotkania Taizé – wieczorne modlitwy w hali targowej



Przekazanie światła paschalnego



Sylwestrowa kolacja u naszych gospodarzy - Holendrów



Zdjęcie grupowe całej naszej grupy z DA z Wrzeszcza

W ciągu kolejnych dni uczestniczyliśmy w programie pielgrzymkowym oferującym tak wiele interesujących spotkań na tematy z najprzeróżniejszych dziedzin życia, że czasami trudno nam było zdecydować się, które z nich mamy wybrać.

Codziennie po śniadaniu w domach naszych gospodarzy uczestniczyliśmy w danej parafii w porannej Mszy św. oraz w spotkaniu w małych grupach wielonarodowościowych, na którym dzieliliśmy się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami na temat rozważanego w danym dniu tekstu z Pisma św. Potem jechaliśmy na hale targowe w centrum Rotterdamu, gdzie wszyscy pielgrzymi gromadzili się na różne spotkania tłumaczone już na poszczególne języki uczestników spotkania, a także jedliśmy obiad i kolację, które składały się na ogół z jednego ciepłego dania rozdawanego w puszkach, owoców, bułek, małych opakowań masła i dżemu oraz ciasteczek, wody mineralnej i gorącej herbaty (do jedzenia służyły nam talerzyki, kubki i sztućce, które wszyscy przywozili z domu i nosili codziennie ze sobą w plecakach).

Każdego dnia mieliśmy też okazję zwiedzenia niemal wszystkich najciekawszych zakątków tego największego miasta portowego Europy, a nawet okolicznych, równie ciekawych miast: Goudy – miejscowości znanej z wyrobu pysznego sera o tej samej nazwie, Hagi – siedziby Trybunału Europejskiego i rezydencji rodziny królewskiej oraz Utrechtu – zabytkowego miasta uniwersyteckiego.

Swobodne, darmowe korzystanie ze wszystkich środków komunikacji zapewniała nam specjalna karta uczestnika spotkania, dzięki której mieliśmy również bezpłatny wstęp do niektórych zabytkowych obiektów. Nad bezpiecznym i szybkim przemieszczaniem się na zatłoczonych w tych dniach stacjach metra i przystankach kolejowych lub autobusowych oraz nad sprawnym wydawaniem posiłków dla tak ogromnej liczby osób czuwała międzynarodowa ekipa uczestników spotkania tworząca tzw. grupę pracy (osoby te przyjeżdżają zawsze dwa dni wcześniej na miejsce spotkania niż wszyscy pozostali uczestnicy).

Najciekawszym punktem codziennych spotkań była wspólna ekumeniczna modlitwa wieczorna z udziałem wszystkich braci z Taizé, którym po szokującym zamordowaniu br. Rogera w 2005 r. przewodniczy teraz br. Alois (wśród braci są również dwaj Polacy). Na podłodze w olbrzymich halach targowych siedzieli na karimatach ramię przy ramieniu reprezentanci wszystkich wyznań, krajów i ras, słuchając wspólnie medytacji któregoś z braci, śpiewając kanony w różnych językach (część z nich, o czym pewnie nie wszyscy z nas wiedzą, śpiewamy i my w naszym kościele razem z naszymi młodzieżowymi zespołami muzycznymi podczas Mszy św. i różnych adoracji) oraz modląc się wokół krzyża podczas osobistej adoracji.

Szczególnie uroczysty charakter pielgrzymkowy był program w ostatni dzień roku kalendarzowego. Poszczególne grupy narodowościowe gromadziły się wtedy w halach targowych na Mszy św. lub na modlitwie ze swoimi biskupami, którzy specjalnie z tej okazji przyjechali z ich ojczystych krajów. Na wieczornej modlitwie wszyscy

uczestnicy spotkania przekazali sobie natomiast światło paschalne. Bracia ogłosili również, że następane spotkanie Taizé odbędzie się w Berlinie.

Po modlitwie powróciliśmy do goszczących nas parafii, by razem z naszymi gospodarzami zjeść przepyszną, uroczystą kolację sylwestrową (w Holandii Sylwestra świętuje się niemal tak, jak u nas Boże Narodzenie), po której od godz. 23 modliliśmy się wspólnie w kościołach w intencji pokoju, o godz. 24 przywitaliśmy fajerwerkami Nowy Rok, a potem bawiliśmy się przez kilka godzin w międzynarodowym gronie na tzw. Święcie Narodów, podczas którego każda narodowość prezentowała swoje rodzime zabawy noworoczne.

Następnego dnia rano uczestniczyliśmy w noworocznej Mszy św. i po pożegnaniu się z naszymi gospodarzami z żalem wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski. Doświadczenie poprzednich lat uczy jednak, że wiele z nas spotka się ze sobą ponownie za rok na kolejnym spotkaniu Taizé, tym razem w Berlinie.

Po powrocie do Polski kontynuujemy wieczorne spotkania modlitewne w duchu Taizé spotykając się na śpiewaniu kanonów w ciągu roku szkolnego w każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 19 w kościele św. Jerzego w Sopocie.

W wakacje wiele osób jedzie też na tygodniowe międzynarodowe spotkania do samego Taizé, gdzie bracia mieszkają na stałe i codziennie modlą się śpiewając m.in. kanony. Ta mała, spokojna, położona malowniczo na wzgórzu wioska w południowej Francji zamienia się w lecie w istną wieżę Babel, która jednak, w odróżnieniu od biblijnej wieży, nie dzieli, lecz łączy ludzi z całego świata w duchu ekumenicznej modlitwy. Kto raz tego doświadczy i pokocha modlitwę kanonami, będzie ciągle do niej wracał. A najlepiej samemu się o tym przekonać, bo naprawdę warto...

*Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek*



*Modlitwa wokół krzyża*

# XXIV rocznica powołania KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej

Udziałem w dziękczynnej Eucharystii świętej wspólnota braci Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej zaznaczyła 24. już rok swojej służby Kościołowi Gdańskiemu. Uroczystość miała miejsce 27. lutego w kościele pw. M. B. Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka. Eucharystii świętej przewodniczył delegat Metropolity Gdańskiego ks. abpa Leszka Sławoja Głódzia ks. infułat Stanisław, Kanclerz Kurii Metropolitalnej. W uroczystości wzięło udział kilkuset braci, poczty sztandarowe, księża kapelani – opiekunowie poszczególnych grup parafialnych oraz zaproszeni goście.

W imieniu wspólnoty KSM księdza infułata powitał Archidiecezjalny Moderator KSM, brat Ryszard Bednarczyk. Powiedział m.in. „Świadomi jesteśmy, że przez służenie Bogu i Kościołowi realizujemy nasze chrześcijańskie powołanie bycia uczniami Chrystusa. Bieżący rok w Kościele Powszechnym upływa pod hasłem Komunii z Bogiem. Przyrzekamy, że wykorzystamy ten święty czas na pogłębienie naszej wiary w więzi z Chrystusem w każdej chwili naszego życia”.

W słowie wstępnym ks. Infułat przypomniał okoliczności powołania przez Ordynariusza Gdańskiego ks. bpa Tadeusza Gocłowskiego Kościelnej Służby Porządkowej, przekształconej później w Kościelną Służbę Mężczyzn, jej udziale w zapewnieniu porządku podczas wizyt Ojca Świętego na Wybrzeżu Gdańskim (1987 r. i 1999 r.) i innych uroczystościach na szczeblu Archidiecezji. „Oprócz bezpośredniej posługi Kościołowi w czasie uroczystości kościelnych, podstawowym, statutowym zadaniem duszpasterstwa KSM „Semper Fidelis” było i jest podjęcie odnowy religijnej w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym przez uświęcenie życia, pielęgnowanie tradycji chrześcijańskiej oraz przeciwdziałanie plagom społecznym i zagrożeniom narodowym” przypomniał ks. Infułat. Na zakończenie powiedział: „Bardzo się cieszę, że mogę przeżyć tę wielką uroczystość.

Chciałbym w tej Mszy świętej prosić Boga usilnie, aby wam błogosławił, rodzinom i Kościołowi Gdańskiemu”.

Przed rozpoczęciem Eucharystii zgromadzeni bracia KSM odnowili ślubowanie złożone przed Biskupem Gdańskim w pamiętnym 1987 roku. Nowoprzyjęci bracia (w tym roku ponad 20 osób) składali je po raz pierwszy.

Homilię wygłosił ks. prałat Zbigniew Zieliński, Archidiecezjalny Duszpasterz KSM. Szczególnym rysem KSM „Semper Fidelis”, mówił ks. Prałat, jest jej eklezjalność, którą należy odczytywać w wymiarach codziennej posługi w parafii, troski o Kościół parafialny, przygotowywanie i organizowanie wydarzeń, które mają miejsce w naszych parafiach. Kanwą tej działalności jest nade wszystko głęboka formacja, którą kształtują coroczne pielgrzymki z relikwiami św. Wojciecha na Wzgórze Wojciechowe, przeżywanie Męki Pańskiej podczas Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, uczestniczenie w trzydniowych rekolekcjach w Domu Rekolekcyjnym w Straszynie. Znaczący wpływ na formację braci KSM mają doroczne pielgrzymki do Piekar Śląskich, gdzie spotyka się kilkaset tysięcy mężczyzn, aby tam wspólnie przeżywać uroczystości odpustowe. Spoglądamy w przyszłość ubogaceni tym, co składa się na naszą przeszłość w nadziei, że Pan przyjmie nasze dziękczynienie i pobłogosławi naszym zamierzeniom. Ks. Prałat mówił o wdzięczności, jaką winni jesteśmy naszym księżom kapelanom za tak pieczołowitą opiekę duszpasterską. Mówił również o wdzięczności, jaka należy się wszystkim tym, którzy odeszli do Domu Ojca a którzy tę wspólnotę zakładali, współtworzyli i stanowili, którzy wysiłek swojego życia złożyli na ołtarzu służby Kościołowi.

Po zakończeniu Mszy świętej wszyscy uczestnicy spotkania zaproszeni zostali przez gospodarzy na tradycyjną kawę i herbatę.

*Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek*



Gdynia. Poczta sztandarowy KSM naszej parafii



Gdynia. Bracia KSM naszej parafii

# Anatolia. Śladami pierwszych Chrześcijan.

Niniejszy artykuł jest drugą częścią relacji z wycieczki do Turcji, której uczestnikiem był autor. W pierwszej części przedstawiono miejsca szczególnie „oblegane” przez turystów: Riwiere, świątynię Hagia Sophia, Błękitny Meczet, Pałac Topkapi, nekropolię w Hierapolis, tarasy wapienne w Pamukkale oraz muzeum Mevlany w Konyi. W tej części uwypuklono miejsca związane z obecnością Apostołów św. Pawła i św. Jana oraz pierwszych chrześcijan.

**Efez** to jedno z najważniejszych miast na trasie pielgrzymkowej. Położone nad Morzem Egejskim, założone zostało przez Greków ok. 1000 lat p. n. e. Kryje w sobie warstwy cywilizacji greckiej, perskiej, rzymskiej i tureckiej. W szczytowym okresie swojego rozwoju, za panowania Rzymian, liczyło 250 tys. mieszkańców. Efez był ważnym ośrodkiem wczesnego chrześcijaństwa. Działali tutaj św. Jan Ewangelista i św. Paweł, Apostoł Narodów. W Efezie powstała większość listów św. Pawła: List do Galatów, List do Koryntian ze słynnym „Hymnem o miłości” oraz, według niektórych biblistów, List do Tesaloniczan i List do Filipian. W Efezie Paweł pozostawił rozwijający się Kościół. To właśnie tam miał miejsce Sobór Efeski (431 r.), na którym ogłoszono, że Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie. Efez to najlepiej zachowane antyczne miasto we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Nie sposób podczas kilkugodzinnego pobytu w tym mieście obejrzeć wszystkich jego zabytków i poznać ich historię. Na wielu fragmentach budowli zachowały się wykute w kamieniu napisy w językach greckim i łacińskim – dowód wielokulturowości tego miasta. Rzędy kolumn wytyczają trzy główne ulice: Arkadyjską (nazwa nadana na cześć cesarza Arkadiusza), Marmurową i Kureków (kapłanów efeskich). W pobliżu miejsca, gdzie krzyżują się ulice Arkadyjska z Marmurową, znajduje się Wielki Teatr mogący pomieścić 25 tys. widzów. W obiekcie tym wciąż wystawiane są sztuki. To w tym teatrze św. Paweł głosił Ewangelię świętą i stąd musiał uchodzić przed podburzonym przez złotnika Demetriusza tłumem (nawróceni nie kupowali wykonywanych przez niego posążków pogańskiej bogini Artemidy). U zbiegu ulic Marmurowej i Kureków znajduje się odrestaurowana fasada Biblioteki Celsusa (gubernatora tej rzymskiej prowincji). Po Aleksandrii i Pergamonie była to największa antyczna biblioteka. Przechowywano tutaj 12 tys. zwojów odpowiednio zabezpieczonych przed wilgocią i zmianami temperatury. Piękną piętrową fasadę zdobią korynckie kolumny oraz figury kobiet uosabiających mądrość, dzielność, myśl i wiedzę (są to kopie, oryginały znajdują się w Wiedniu). Dla chrześcijan bardzo ważnym obiektem są ruiny kościoła, w którym obradował Sobór Efeski. Można jeszcze wymienić: Odeon (mały teatr), Agorę, łaźnię z eleganckimi toaletami, świątynię Artemidy i innych czczonych bóstw, różne obiekty poświęcone cesarzom i inne. W pobliżu miasta (tego obiektu nie zwiedzaliśmy) znajdują się ruiny bazyliki św. Jana zbudowanej w miejscu, gdzie pierwotnie mieścił się grób św. Jana. Można odczuwać pewien niedosyt powodowany niedostatecznym wyeksponowaniem miejsc związanych z obecnością

i działalnością chrześcijan na tym terenie. Brak jest np. centrum pielgrzymkowego, gdzie można by było uzyskać pełną informację o wszystkim, co może interesować chrześcijanina. Trudno się temu dziwić, gdyż nie ma tu już prawie chrześcijan, którzy mogliby się tym zająć, ani nie ma odpowiedniego przyzwolenia ze strony władz.

Dużym przeżyciem jest nawiedzenie **Domu Matki Bożej** – sanktuarium maryjnego, położonego na uboczu miasta, na szczycie Wzgórza Słowiczego (358 m), do którego prowadzi ciągnąca się wśród piniowego lasu serpentyna. Według lokalnej tradycji, w miejscu tym ostatnie lata życia spędziła Maryja. Przybyła tu Ona wraz ze św. Janem, któremu Chrystus powierzył opiekę nad swoją Matką. Miejsce pobytu Maryi i Jej zaśnieżenia wskazała, dzięki objawieniom, zakonnica bł. Katarzyna Emmerich żyjąca w XIX w. W miejscu wskazanym przez nią (nigdy tam nie była) odkryto fragmenty budowli, które uznano za pozostałości Domu Maryi. Obecnie na tym miejscu stoi skromna kapliczka, a obok mur, na którym pielgrzymi zawieszają kartki z prośbami do Maryi. Znajdują się tam również trzy ujęcia wody ze źródła zdrowia, szczęścia i płodności.

Łatwo można opisywać dzieła, które wyszły spod ręki człowieka, Wtedy jednak, gdy stajemy wobec piękna, które jest dziełem Stwórcy, uświadamiamy sobie swoją małość, brak polotu i fantazji. Takiego uczucia doznajemy zwiedzając **Kapadocję**. Erupcja dwóch wulkanów, jaka miała miejsce przed milionami lat, pokryła lawą płaskowzgórze otaczające dzisiejszy Nevsehir. Przez następnych wiele tysięcy lat deszcze i wiatry wykreowały z kruchych skał baśniowy krajobraz pełen przedziwnych tworów: wież, słupów, kominów, grzybów, stożków. Przy odrobinie wyobraźni można się tam dopatrzeć postaci ludzi i zwierząt. Najciekawsze twory skalne występują w dolinie Goreme i miejscowościach: Ugrup, Nevsehir, Ortasihar, Uchisar, Zelve. W ten niezwykle krajobraz wpisał się człowiek. Za czasów Bizancjum przybywali do Kapadocji pustelnicy, znajdując tutaj warunki do oddawania się ascezie. W miękkiej skale drążyli swoje cele. Od IV wieku wierni, których przybywało coraz więcej, zaczęli tworzyć wspólnoty i dla potrzeb tych wspólnot rozbudowywali miasteczka, stawiali monastypy, wykuwali liczne kościoły, małe, ale i większe z kolumnami i ołtarzami oraz wielonawowe. Wnętrza pokrywano freskami przedstawiającymi świętych, sceny ze Starego i Nowego Testamentu, fundatorów kościoła. W samej dolinie Goreme odkryto około 350 kościołów skalnych, a w całej Kapadocji około 500. Do zwiedzania udostępnionych jest obecnie 20. W niektórych klasztorach znajdują się wyciosane w skale ogromne stoły, przy których mogło usiąść na wykutych ławach kilkudziesięciu mnichów. Miękkie skały podlegają erozji. Nie bez znaczenia jest tu obecność turystów. W celu ochrony zabytków w kościołach nie wolno fotografować, ani dotykać ścian, nie można też poruszać się drogami poza wyznaczonym szlakiem. Park Goreme wpisano na listę światowego dziedzictwa ludzkości UNESCO w 1985 r.

Inną osobliwością Kapadocji są podziemne miasta, w których ludność ukrywała się przed wrogami. W mia-

stach takich znajdowało się wszystko, co potrzebne jest do życia: stajnie, spichlerze, pralnie, kuchnie, młyny i oczywiście miejsca do modlitwy. Miasta miały po kilka poziomów. Szyby schodziły nawet do 80 m. W magazynach gromadzono zapasy na pół roku. Niektóre miasta mogły pomieścić do 30 tys. mieszkańców. Gdy pojawiało się zagrożenie, ludzie schodzili do podziemi a wejścia zastawiali głazami. Nikt z zewnątrz nie wiedział, gdzie są wejścia do miasta. Kapadocja dawała schronienie tysiącom ludzi, którzy uciekali przed najazdami Persów, Arabów, Mongołów. Miast takich odkryto kilkadziesiąt. Turyści najczęściej zwiedzają Kaymakli i Saratli.

**Tars** (Tarsus) to miasto położone kilkanaście kilometrów od Morza Śródziemnego w jego północno – wschodniej stronie. Za czasów rzymskich była to stolica Cylicji, potężny ośrodek filozoficzny, tygiel kulturowy. Tars znany jest jako miejsce, gdzie wychowywał się św. Paweł, Saul, jak go wówczas nazywano. Miejsce urodzenia św. Pawła nie jest pewne. Większość źródeł wymienia Tars, inne wskazują na Jerozolimę (patrz: Gość Niedzielny nr 27 z 6 lipca 2008 r.). W Tarsie Saul zetknął się z różnymi tradycjami, grecką kulturą i filozofią, co bardzo mu pomogło w jego pracy apostołskiej, zwłaszcza wśród pogan. Wyniesiona z domu rodzinnego pobożność i znajomość Prawa pozwoliły mu później przemawiać do współbraci w wierze językiem żydowskiej teologii, kiedy wykladał im to, co w księgach było zapowiedzią przyjścia Chrystusa. Nawiedzenie Tarsu znajduje się w programach wszystkich pielgrzymek do Turcji (niekoniecznie wycieczek). Nasza wiedza o św. Pawle, aby była pełna, wymaga osobistego przeżycia, jakim jest obecność w miejscu tak mocno związanym ze Świętym. Miejscem, do którego zmierzają pielgrzymi w Tarsie jest kościół św. Pawła. Kościół ten, obecnie muzeum, pochodzi z XII w. i oczekuje wpisu na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Drugim obiektem nawiedzanym przez pielgrzymów jest studnia św. Pawła znajdująca się w miejscu, gdzie prawdopodobnie stał rodzinny dom Saula. Wodę ze studni nabiera sympatyczny mieszkaniec Tarsu i nalewa do podstawionych naczyń. Według lokalnych wierzeń woda ma cudowne właściwości. Tars był jednym z najważniejszych ośrodków chrześcijańskich w muzułmańskiej Turcji. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej wśród 20 tys.

mieszkańców połowę stanowili chrześcijanie. Od 1922 r. Turcja jest państwem laickim. Nie odczuwają tego muzułmanie. Natomiast chrześcijanie są obywatelami drugiej kategorii, co przejawia się dyskryminacją w pracy, w szkole i innych instytucjach. Kościoły chrześcijańskie nie mają osobowości prawnej. Wszelka zatem działalność Kościoła, w tym głoszenie Ewangelii, staje się bezprawna. Odprawienie Mszy św. wymaga zgody odpowiednich władz. W tych warunkach, szczególną łaską, jaka została dana naszej grupie wycieczkowej, była możliwość uczestniczenia w dwóch Mszach św. Pierwsza odprawiona została w pomieszczeniu restauracyjnym hotelu „Santana” na Riwierze przez pielgrzymujących kilkunastu księży. Drugiej Mszy św. wysłuchaliśmy w hotelu „Feza” w Kapadocji (również w pomieszczeniu restauracyjnym). Eucharystię sprawował o. Dominik z Gidle pielgrzymujący z nami incognito. O. Dominik przypomniał, że w Gidle (koło Częstochowy) znajduje się sanktuarium Matki Boskiej Gidelskiej, w którym chorzy doznają uzdrowienia.

Na zakończenie można przypomnieć znane jeszcze ze szkoły fakty, które każą nam przychylniej spojrzeć na nasze historyczne związki z Turcją, a mianowicie:

- Turcja jako jedyne państwo nie uznała rozbiórów Polski.
- Na terenie Turcji znajduje się polska wieś Adampol założona przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w 1842 roku, gdzie do dziś mieszkańcy posługują się językiem polskim.
- W Turcji ostatnie chwile życia spędził Adam Mickiewicz. Na tablicy jego domu w Stambule widnieje napis: „Adam Mickiewicz przyjaciel Turków”.
- Generał Józef Bem został tureckim feldmarszałkiem (jako Murad Pasza), by móc walczyć z zaborcą, gdy Turcja w pierwszej połowie XIX w. była w stanie wojny z Rosją.

*W opracowaniu artykułu wykorzystano wiadomości otrzymane z bezpośredniego przekazu od pilota grupy, z albumów wydanych w Turcji, z Internetu oraz z Gościa Niedzielnego, numery 27 i 33, 2008 r.*

*Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek*



*Efez. Świątynia Hadriana z II wieku n.e.*



*Kapadocja. Panorama Doliny Goreme*



*Dom Matki Bożej w pobliżu Efezu*



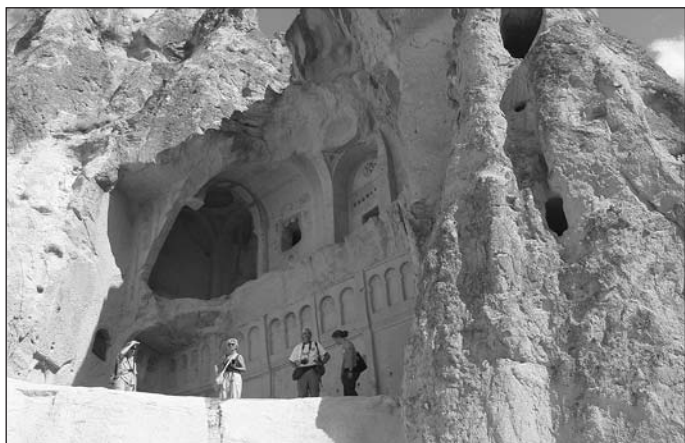
*Efez. Fragment ulicy Kuretów*



*Efez. Fasada Biblioteki Celsusa*



*Efez. Wielki Teatr*



*Kapadocja. Wejście do klasztoru*



*Tars. Kościół św. Pawła*



*Tars. Studnia św. Pawła*



*Kapadocja. Twory skalne*

## Związek Dużych Rodzin

Oddział „Związek Dużych Rodzin 3 plus” (ZDR3plus) w Gdańsku powstał zainspirowany działaniami i doświadczeniami ZDR3plus w Warszawie, jest on bardzo dynamicznym narzędziem w chwili obecnej i pomostem pomiędzy magistratem Gdańska i Urzędem Marszałkowskim a rodzinami.

W roku 2010 zapoczątkowane zostały prace nad wdrożeniem Karty Dużej Rodziny dla rodzin 3plus (KDR3plus) posiadających troje i więcej dzieci.

Prezydent Gdańska – Paweł Adamowicz wprowadził w życie rozporządzeniem Kartę w grudniu 2010r. Jest ona częścią Programu Wspierającego Rodziny. Karta daje możliwość bezpłatnych przejazdów na terenie miasta Gdańska rodzinom z trojgiem i większą ilością dzieci. Daje także bezpłatny wstęp do ZOO i zniżkę do Teatru Miniatura, trwają obecnie rozmowy z Multikinem, Urzędem Marszałkowskim, Teatrem Wybrzeże i innymi podmiotami także gospodarczymi aby oferując rabat mogły skorzystać z bezpłatnej reklamy.

Podmioty przystępujące do programu KDR3plus, udzielają rabatu na swoje produkty czy usługi, w zamian za to mają dostęp do strony „www UM Gdańska”, „www ZDR3plus”, „Herolda Gdańskiego”, reklamy w ZTM i na portalu „Trojmiasto.pl”, a także w katalogu rozdawanym z Kdr3plus.

W prace nad kartą w Gdańsku zaangażowana była Pni Prezydent Ewa Kamińska, Pracownicy ZTM i Dariusz Radtke ZDR3plus, Mirosław Puk z ZDR3plus, i Jacek Barzowski ZDR3plus.

W planach mamy w tym roku utworzenie federacji stowarzyszeń i fundacji wspierających rodziny w woj. pomorskim. 29 maja pragniemy zaprosić rodziny na ul. Długą pod Zieloną Bramę do udziału w Dniu Rodziny jakim niewątpliwie jest niedziela. Wystąpi Arka Noego inne zespoły, będą konkursy, dużo, dużo dobrej zabawy.

Naszym celem jest sprawić aby rodziny czuły się szczęśliwe i doceniane, aby mogły bez strachu o przyszłość, decydować się na wielodzietność. Żeby rodzice sami mogli decydować czy posyłają dzieci do przedszkola czy raczej mama sama zajmie się nimi w domu.

Naszym celem jest także stworzenie prawa w Polsce które zagwarantowałoby mamom wychowującym dzieci – prawo do świadczeń emerytalnych. Słusznym i sprawiedliwym bowiem jest aby mama która wychowała kilkoro Polaków dostała od Państwa Polskiego zabezpieczenie finansowe w wieku emerytalnym. Wszak te dzieci właśnie będą pracowały i tworzyły nasze społeczeństwo, odprowadzały, także składki ZUS i musimy mówić o solidarności pokoleń sprawiającej także ograniczenie emigracji.

Emigracji należy zapobiegać w każdy możliwy sposób i zachęcać młodzież do pracy na rzecz własnego kraju, nie tylko z powodów patriotycznych, także z powodu zagrożeń jakie niesie ze sobą islam, gdyż miejsca po naszych emigrujących dzieciach zajmą także emigranci.



Już dziś wiadomo że w przyszłym roku (dane Min. pracy) na rynku pracy zabraknie 2 mln ludzi i ktoś te miejsca zajmie. Będą to emigranci ze wschodu, ale także mogą do nas zawiatać muzułmanie.

W czasie, gdy tak nie wystarczający jest stopień odnawialności polskiego społeczeństwa na poziomie wartości 1,6 – gdy społeczeństwo odnawia się przy współczynniku 2,2 – możemy mówić już o katastrofie demograficznej, która prowadzi do wymierania narodu (patrz starzejące się Niemcy).

W takiej sytuacji jedynym ratunkiem są skomasywane działania pro-rodzinne skierowane na promowanie, rozwój i zabezpieczenie ekonomiczne rodzin w Polsce.

Potrzebne są dobre tanie kredyty na mieszkania, ulgi podatkowe i wsparcie rodziny na każdym etapie jej rozwoju, tak by każde poczęte dziecko było kochane i czuło się szczęśliwe kiedy się urodzi, ale także, aby rodzice czuli się dostrzegani i doceniani przez społeczeństwo i nie ulegali pokusie emigracji z powodów ekonomicznych.

Z tych i innych powodów ZDR3plus pracuje w Trójmieście. Trwają rozmowy z UM Sopot i Prezydentem Gdyni w sprawie KDR3plus, aby rodzina była promowana także w tych miastach. Marszałek woj. Pomorskiego zastanawia się obecnie nad możliwością zwiększenia zasięgu działania KDR3plus, ZDR3plus także szuka takiego rozwiązania.

*Dariusz Radtke*



# Modlitwa powszechna

W dzisiejszej części cyklu „Liturgiczne ABC” chciałbym przybliżyć rolę i znaczenie modlitwy powszechnej w liturgii Mszy świętej. Modlitwa ta (zwana także modlitwą wiernych) jest bowiem szczególną funkcją ludu Bożego, która wynika z sakramentu chrztu i jest spełnieniem kapłańskiej funkcji zgromadzenia. Jak czytamy w dokumentach liturgicznych: „W modlitwie powszechnej, czyli modlitwie wiernych, lud w pewien sposób odpowiada na Boże słowo przyjęte z wiarą i wykonując swą wynikającą z chrztu funkcję kapłańską, zanoszą do Boga błagania za zbawienie wszystkich.” (OWMR 69)

## Historia

Biblijne wezwanie do modlitwy wiernych znajdziemy w liście św. Pawła do Tymoteusza (1 Tm 2,1n). Modlitwa powszechna pojawiała się i znikwała w liturgii na przestrzeni wieków. Z pewnością istniała u początków chrześcijaństwa w formie wezwań odczytywanych w różnych intencjach, na które zebrany lud odpowiadał „Amen”. W V wieku modlitwa powszechna przyjęła formę uroczystą. Diakon śpiewał poszczególne wezwania, następowała modlitwa w ciszy zakończona oracją kapłana oraz doksologią „Amen”. Dokładnie taką formę modlitwy znamy dzisiaj z liturgii Wielkiego Piątku. W wiekach późniejszych na wezwania modlitewne kapłana lub diakona odpowiadano także „Kyrie eleison”, a papież Gelazy I nadał modlitwie strukturę kilkunastu wezwań litanijnych, przeplatanych aklamacjami ludu. Papież Grzegorz Wielki zniósł natomiast obowiązek wykonywania tej modlitwy, pozostawiając jedynie aklamacje błagalne „Kyrie eleison” modlitwa powszechna powróciła do liturgii po Soborze Watykańskim II.

## Znaczenie modlitwy

Wszyscy, którzy przyjęli chrzest, zostali włączeni do Kościoła oraz uczestniczą w kapłaństwie powszechnym. To kapłaństwo powszechne jest kluczem do zrozumienia istoty modlitwy wiernych. Chrystus jako jedyny Pośrednik i Arcykapłan uczynił swój Kościół królewskim kapłaństwem. Jest nim cała wspólnota i każdy we właściwy sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Czym innym jest kapłaństwo hierarchiczno-urzędowe biskupów, prezbiterów i diakonów, a czym innym (w sensie istotowym) kapłaństwo powszechne wiernych, wynikające przede wszystkim ze chrztu, ale także z innych sakramentów. Modlitwa powszechna jest więc modlitwą w intencji całego świata zanoszoną przez ochrzczonych, ma charakter błagalny i wstawienny a jej wykonywanie jest spełnieniem funkcji kapłańskiej wiernych. Kiedy modlitwa ta ma miejsce w liturgii kościoła, staje się szczególną i szczytową formą sprawowania powszechnego kapłaństwa chrześcijańskiego.

## Struktura modlitwy

W nawiązaniu do Chrystusa jako Jedynego Pośrednika, modlitwa powszechna, podobnie do pozostałych modlitw liturgicznych jest zawsze zanoszona do Ojca przez Syna. Chrystus jako Jedyny prawdziwy pośrednik i Arcykapłan, zanoszą prośby Kościoła przed tron Ojca. Dają temu wyraz chociażby konkluzje prezbitera: „(...) przez Chrystusa, Pana naszego.” Charakterystycznym wezwaniem wyrażającym kapłańską posługę jest także zwrot „Módlmy się”, który tak często

pojawia się na początku zanoszonych wezwań. Istotne jest także miejsce modlitwy powszechnej w liturgii. Jest ona odpowiedzią i zwieńczeniem liturgii słowa i wprowadza nas w liturgię eucharystyczną. Rozpoczęcie i zakończenie modlitwy należy do kapłana-celebransa, jako przewodniczącego zgromadzenia. Liturgia Kościoła wskazuje nam cztery stałe intencje modlitwy:

- (1) w potrzebach Kościoła;
- (2) za rządzących państwami i o zbawienie całego świata;
- (3) za ludzi doświadczonych różnymi trudnościami;
- (4) za miejscową wspólnotę.

Wezwania te są obecne w każdej modlitwie powszechnej na Mszy Świętej. Przybierają oczywiście różną formę (np. za papieża, za chorych czy za zgromadzenie). W zależności od potrzeb wspólnoty, sytuacji na świecie, intencji Mszy oraz okresu liturgicznego można dodać dodatkowe wezwania tak, aby ich łączna liczba stanowiła sześć. Wyjątkiem jest wspomniana już modlitwa powszechna Wielkiego Piątku kiedy Kościół w sposób uroczysty zanoszą dziesięć wezwań za wszystkie stany Kościoła, o zbawienie świata i nawrócenie pogan. Zwyczajnie właściwą osobą podawania intencji modlitwy jest diakon, jako przedstawiciel ludu. Wspólnota podejmuje wezwanie modląc się w ciszy oraz wygłaszając różne aklamacje, najczęściej „wysłuchaj nas Panie”. Intencje modlitwy może także podawać lektor lub przedstawiciele ludu. Nie powinien tego czynić Kapłan, gdyż modlitwa wiernych ze swej istotny i chociażby z nazwy jest modlitwą zgromadzenia, które realizuje swoje powszechne kapłaństwo. Celebrans jako składający Bogu Ofiarę Eucharystyczną prosi za ludem o przyjęcie ich modlitwy. Modlitwa powszechna może posiadać rozbudowaną formę poprzez śpiew, zależnie od okoliczności, obchodzonego święta bądź uroczystości.

*Tomasz Olszyński*



*Orantka – Matka Boża modląca się z Kościołem i za Kościół*

# Święta Wielkanocne i ich symbolika

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, poprzez które zostaliśmy odkupieni z grzechu. O jego randze świadczyć może fakt, że pamiątkę tych wydarzeń obchodzimy nadal codziennie podczas każdej sprawowanej Mszy św.

W odróżnieniu od stałych Świąt Bożego Narodzenia, które przypadają co roku 25 i 26 grudnia, Święta Wielkanocne są ruchome i mogą wypadać w okresie od 22 marca do 25 kwietnia. Od soboru nicejskiego w 325 r. obchodzone są jednak zawsze w pierwszą niedzielę i poniedziałek po pierwszej wiosennej pełni księżyca. I choć oba te święta trwają zaledwie dwa dni, to poprzedzone są one długim okresem przygotowującym nas do nich, w czasie którego głoszone są też specjalne rekolekcje. W przypadku Bożego Narodzenia okresem tym jest Adwent, natomiast Wielkanoc poprzedza okres Wielkiego Postu (w tradycji żydowskiej istnieje podobny okres poprzedzający Święto Paschy nazywany „omer”). Rozpoczyna się on zaraz po zakończeniu karnawału (tzw. śledziku) w Środę Popielcową i trwa 7 tygodni (a dokładnie 40 dni nie licząc dni świątecznych, czyli niedziel) na pamiątkę równie długiego przebywania Jezusa na pustyni, który przygotowywał się tam do publicznej działalności i był kuszony przez szatana. Od IV w. posypuje się tego dnia w kościele katolickim głowy wiernych popiołem powstałym w wyniku spalania w Wielką Sobotę poprzedniego roku palm wielkanocnych z ubiegłorocznej Niedzieli Palmowej. Początkowo zwyczaj ten dotyczył tylko pokutników, ale od XI w. stał się obrzędem dla wszystkich wiernych, jako symbol ich pokuty i żalu za grzechy (stąd konieczność spowiedzi chociaż raz w roku właśnie w okresie wielkopostnym), a także gotowości do umartwień i wyciszenia się (rezygnacji z różnych używek, ulubionych potraw, hucznych zabaw itp.), do szczególnej pobożności (modlitwy) oraz do pełnienia dobrych uczynków (np. jałmużny). Jeżeli ktoś nie może uczestniczyć w tym dniu w liturgii parafialnej, wówczas przynosi się dla niego z kościoła poświęcony popiół w książeczce do nabożeństwa i posypuje się mu nim głowę w domu.

W niektórych krajach (np. w Niemczech) kapłani nie posypują głów popiołem, lecz kreślą znak krzyża na czole wiernych kciukiem umoczonego w mieszance popiołu i oleju. Każdorazowo wypowiada się przy tym słowa: „pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „nawracajcie się i wierzcie w ewangelię”, które mają przypominać nam o kruchości i śmiertelności życia ludzkiego oraz konieczności czynienia pokuty. Dla podkreślenia pokutnego charakteru Środy Popielcowej wszyscy dorośli katolicy mają obowiązek zachowania tego dnia postu ścisłego (jakościowego i ilościowego). Przez cały okres Wielkiego Postu odprawiane są w świątyniach cykliczne nabożeństwa: w piątki – Drogi Krzyżowe, a w niedziele – Gorzkie Żale. Kulminacją Wielkiego Postu jest Wielki Tydzień trwający od Niedzieli Palmowej aż po Triduum Paschalne (łac. triduum – znaczy trzy dni), tj. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

W Niedzielę Palmową obchodzimy pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jeruzolimy, witanego śpiewem i procesją z gałązkami oliwnymi. Od IV w. biskup Jeruzolimy, podobnie jak niegdyś Chrystus, jechał tego dnia na osłicy w procesji z Betanii przez Górę Oliwną aż do Jeruzolimy. Zgodnie z obrządkiem katolickim przynosimy tego dnia do kościoła i święcimy palemki (symbol odradzającego się życia). W nielicznych miejscowościach (np. Tokarni czy Nowym Stawie) wprowadza się także jeszcze figurę Jezusa na osiołku, lecz ta tradycja już niestety zanika. Święcone palmy przybierają bardzo różną formę w poszczególnych krajach. W Anglii symbolizują je na przykład splecione na kształt krzyża dwa słomiane paseczki. Tradycyjne palmy robione są na ogół z gałązek wierzby i bukszpanu (symboli nieśmiertelności) oplecionych kolorowymi bibułkowymi kwiatami i wstążkami. Największą popularnością cieszą się jednak tzw. palemki wileńskie misternie uplecione z suszonych kwiatów i traw. W Polsce istnieje długa tradycja własnoręcznego wykonywania palm wielkanocnych. W Lipnicy Murowanej i Rabce odbywają się nawet coroczne konkursy na najdłuższą i najpiękniejszą palmę wielkanocną.

Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środa są według tradycji ludowej dniami pojednania (spowiedzi), robienia gruntownych porządków i przyozdabiania domostw.

Triduum Paschalne posiada nad wyraz bogatą liturgię. W tych dniach mają też w kościele miejsce wielogodzinne wieczorne czuwania połączone z rozważaniami modlitewnymi i śpiewem.

Wielki Czwartek upamiętnia ustanowienie sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa. Jest więc Dniem Kapłana, kiedy to możemy w szczególny sposób wyrazić naszym kapłanom swoją wdzięczność za ich posługę. Podobnie jak apostołowie wokół Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, tak też kapłani gromadzą się tego dnia przed południem w Rzymie wokół papieża, a w innych diecezjach wokół swego biskupa, by podczas uroczystej Mszy Krzyżma odnowić śluby złożone w dniu święceń i poświęcić oleje do namaszczenia. Wieczorem we wszystkich parafiach odprawiana jest Msza Wieczerzy Pańskiej, w czasie której kapłan obmywa nogi 12. mężczyznom, tak jak Chrystus uczynił to apostołom. Podczas śpiewu „Chwała na wysokości Bogu” rozbrzmiewają dzwony, które następnie milkną aż do Wielkiej Soboty i zastąpione zostają przez drewniane kołatki. Po zakończeniu Wieczerzy Najświętszy Sakrament przenoszony jest na pamiątkę uwięzienia Jezusa do kaplicy adoracji, zwanej Ciemnicą. Ołtarz i tabernakulum pozostają puste, a wieczna lampka zgaszona.

W Wielki Piątek odprawiane są nadzwyczaj uroczyste Drogi Krzyżowe (np. na Kalwarii Zebrzydowskiej czy Wejherowskiej), a wieczorem wierni gromadzą się w kościołach na liturgii wielkopiątkowej złożonej z procesji z krzyżem, Liturgii Słowa (bez Liturgii Eucharystycznej, więc w tym dniu wyjątkowo nie odprawia się Mszy św.) i bardzo rozbudowanej modlitwy powszechnej oraz uroczystej adoracji krzyża. Po Komunii św. kapłan przynosi Najświętszy Sakrament w uroczystej procesji z Ciemnicy

do Grobu Pańskiego. Podobnie jak w Środę Popielcową wiernych obowiązuje wtedy post ścisły.

Wielka Sobota upływa na przygotowywaniu tzw. święconki, czyli koszyczka z pokarmami na niedzielne śniadanie wielkanocne, które świecone są w tym dniu w kościele przez kapłana. W udekorowanym zielonym bukszpanem i wiosennymi baziami czy kwiatami koszyczku nie może zabraknąć chleba (symbolu Chleba Żywego, czyli Chrystusa), wędlin i słodkiego baranka (symboli zmartwychwstałego Chrystusa), malowanych i zdobionych w różny sposób jajek w postaci kolorowych pisanek, kraszanek, naklejanek itp. (symboli nowego życia), masła, soli (ochrony przed zepsuciem), chrzaniu i pieprzu (odpowiedników biblijnych gorzkich ziół) oraz świątecznych ciast (głównie bab lub mazurków). Wieczorem wierni uczestniczą w Liturgii Wigilii Paschalnej, która zaczyna się od Liturgii Światła. Po poświęceniu ognia, zapaleniu od niego świecy paschalnej (symbolu Chrystusa rozjaśniającego mroki śmierci) i wniesieniu jej do kościoła następuje bardzo rozbudowana Liturgia Słowa oraz śpiewa się hymn „Chwała na wysokości Bogu”, podczas którego ponownie rozbrzmiewają dzwony. Kolejna liturgia (Chrzcielna) jest wspomnieniem sakramentu Chrztu św. i Bierzmowania. Po Liturgii Eucharystycznej ma miejsce procesja rezurekcyjna z Najświętszym Sakramentem (w niektórych kościołach poprzedza ona pierwszą poranną mszę w niedzielę). Procesja ta powtarzana jest przez 8 kolejnych dni w czasie tzw. Oktawy Wielkanocnej.

W Niedzielę Wielkanocną spożywamy poświęcone w Wielką Sobotę pokarmy podczas uroczystego śniadania wielkanocnego dzieląc się nimi z innymi domownikami po-

dobnie jak opłatkiem w Wigilię Bożego Narodzenia. W wielu krajach (np. niemieckojęzycznych), a także regionach Polski (np. na Śląsku) dzieci szukają po śniadaniu prezentów od wielkanocnego zajączka, które rodzice ukryli w domu lub w ogrodzie, co również przypomina bożonarodzeniowy zwyczaj obdarowywania się prezentami.

Poniedziałek Wielkanocny (tzw. Lany Poniedziałek) jest dniem odwiedzin, wiosennych spacerów oraz śmigusa-dyngusa. Tradycja ta jest zlepkiem dwóch staropolskich zwyczajów: śmigusa (smagania się wtkami wierzby i oblewania się wodą jako symboli oczyszczenia z brudu grzechu) oraz dyngusa (wykupowania się pisankami od kolejnego obłania wodą lub zbierania datków podobnie jak w czasie kolędowania po Bożym Narodzeniu).

Okres wielkanocny, podobnie jak bożonarodzeniowy, trwa jeszcze przez wiele kolejnych dni. W czwartek, 40 dni po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, obchodzimy Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, kiedy to Chrystus na oczach apostołów uniósł się do nieba na Górze Oliwnej. Przez kolejnych 9 dni gromadzimy się (na wzór Maryi i apostołów w Wieczerniku) w kościele na modlitwie w oczekiwaniu na zesłanie darów Ducha Św. I to właśnie Niedziela Zesłania Ducha Świętego – 50 dni po Niedzieli Wielkanocnej kończy ostatecznie okres wielkanocny. Uroczystość ta nawiązuje do sakramentu Bierzmowania i jest zarazem świętem dziękczynienia Bogu za urodzaje (stąd też inna nazwa tego święta – Zielone Świątki).

*Ewa Wojaczek*

## ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Już Chrystus grób swój porzucił,  
Zwycięski wraca z Otchłani,  
A gdy uwięził szatana,  
Otworzył niebo dla wszystkich.

O stań się, Jezu, dla duszy  
Radością Paschy wieczystej  
I nas, wskrzeszonych Twą mocą,  
Do swego przyłącz orszaku.

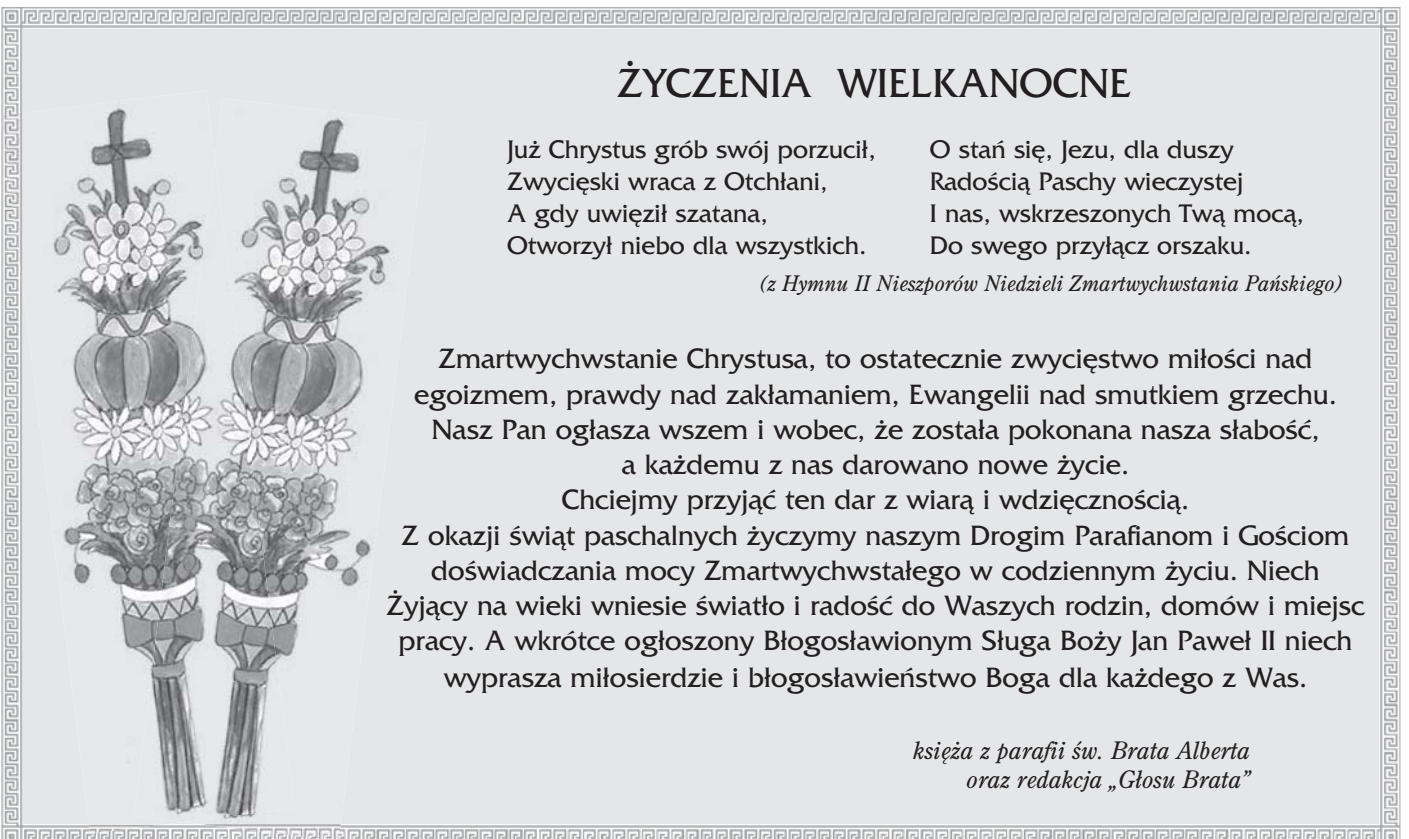
*(z Hymnu II Nieszporów Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego)*

Zmartwychwstanie Chrystusa, to ostatecznie zwycięstwo miłości nad egoizmem, prawdy nad zakłamaniem, Ewangelii nad smutkiem grzechu. Nasz Pan ogłasza wszem i wobec, że została pokonana nasza słabość, a każdemu z nas darowano nowe życie.

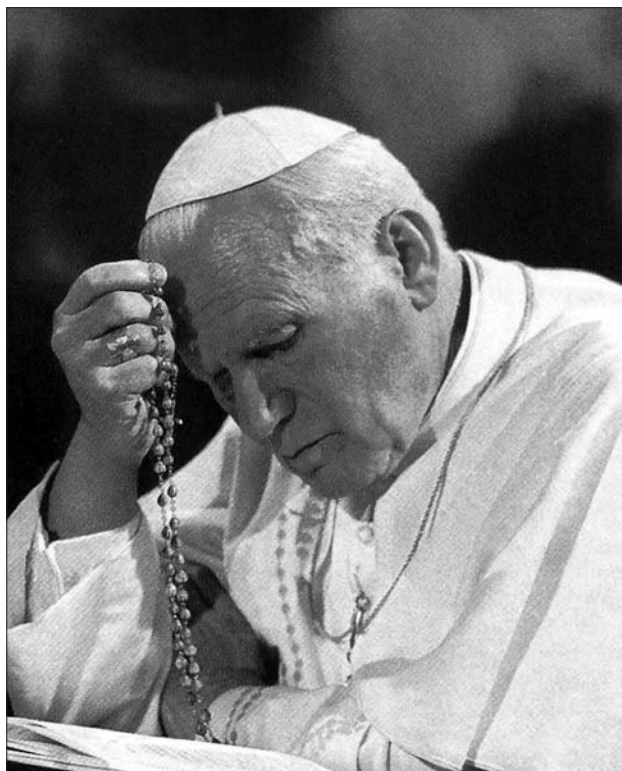
Chcemy przyjąć ten dar z wiarą i wdzięcznością.

Z okazji świąt paschalnych życzymy naszym Drogim Parafianom i Gościom doświadczania mocy Zmartwychwstałego w codziennym życiu. Niech Żyjący na wieki wniesie światło i radość do Waszych rodzin, domów i miejsc pracy. A wkrótce ogłoszony Błogosławionym Sługa Boży Jan Paweł II niech wyprasza miłosierdzie i błogosławieństwo Boga dla każdego z Was.

*księża z parafii św. Brata Alberta  
oraz redakcja „Głosu Brata”*



## O Janie Pawle II



„Najpiękniejszy jest czas poświęcony modlitwie.”

*Jan Paweł II*

### PYTANIA O JANA PAWŁA II – c.d. nr 5-7

**5.** Podczas jakiej uroczystości Papież po raz pierwszy powiedział: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”?

Odpowiedź:

Przytoczone słowa Papież Jan Paweł II powiedział w homilii podczas Mszy św. inauguracyjnej Jego pontyfikatu, 22.10.1978 r. na placu św. Piotra w Rzymie.

#### INFORMACJE DODATKOWE

- W czasie w/w homilii Papież Jan Paweł II powiedział „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”
- We Mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu Jana Pawła II wzięło udział 121 delegacji misji specjalnych, w tym 106 państw i 15 organizacji międzynarodowych.

• • •

**6.** Ojciec Święty, w czasie swojej pielgrzymki do Ameryki Południowej w 1980 roku, modlił się przy figurze Chrystusa, górującej na wzgórzu nad miastem. Podaj nazwę tego miasta.

Odpowiedź:

Rio de Janeiro (Brazylia).

#### INFORMACJE DODATKOWE

- Figura Chrystusa z rozpostartymi ramionami ma 30 m. wysokości i wykonana jest z betonu i specjalnego kamienia zwanego mydłanym, odpornego na wodę i erozję. Waży 1145 ton, sama głowa – 30 ton, zaś każda dłoń – 8 ton. Znajduje się na górze Colorado o wysokości ponad 700 m. Figurę zaprojektował w 1930 r. artysta polskiego pochodzenia, Paweł Lewandowski. Projekt w znacznej części sfinansowany został przez Watykan.
- Ciekawostką jest to, że 12.10.1931 r. Włoch Guglielmo Marconi włączył z Rzymu iluminację tego posągu. Wieczorem wygląda on rzeczywiście przepięknie. Widać z każdego zakątka miasta jak wyciągnięte dłonie Chrystusa wszystkich błogosławią.

• • •

**7.** W 1981 roku Jan Paweł II, będąc w Japonii, spotkał się z zakonnikiem Polakiem, opiekunem biednych i bezdomnych. Podaj jego imię i nazwisko.

Odpowiedź:

Polakiem tym był Brat Zeno Żebrowski, franciszkanin, towarzysz świętego Maksymiliana Marii Kolbego. Człowiek znany i czczony w całej Japonii.

#### INFORMACJE DODATKOWE

- Poważny miesięcznik włoski „Mondo e Missione” w 1971 r. napisał: „Brat Zeno Żebrowski z Zakonu Franciszkanów Konwentualnych, jest największym apostołem Japonii naszych czasów”. Jego pracę charytatywną rozślawiła prasa i filmy.
- W czasie pobytu w Japonii Ojciec Święty Jan Paweł II:
  - spotkał się z cesarzem Hirohito (1901-1989),
  - odwiedził klasztor św. Maksymiliana Kolbego w Nagasaki,
  - odwiedził Hiroszimę (25.02.1981 r.), skąd skierował apel do świata. Przemawiając po japońsku powiedział: „Wojna jest dziełem człowieka. Jest zniszczeniem życia ludzkiego. Jest śmiercią”.

*opracował Andrzej Witkowski*

# ... i prawda nas wyzwoli, i prawda zwycięży

Dzisiaj w hołdzie śp. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej – Lechowi Kaczyńskiemu – pieśń i wiersz, obecne na naszym Wieczorze 10 listopada w wigilię święta Niepodległości. Pieśń Jarosława Paczyńskiego i wiersz Agnieszki Młynczyk, uczniicy częstochowskiego Gimnazjum Katolickiego im. Matki Bożej Jasnogórskiej, należąca do utworzonego przeze mnie Koła Przyjaciół Prawdy i ocalonych od zapomnienia piosenek.

## PANIE PREZYDENCIE

Agnieszka Młynczyk

Chciałeś złożyć hołd zamordowanym i pokazać, że o nich pamiętamy, lecz żołnierzu, poległeś i Ty, a Polskę przesyłał krzyk grobowy i łzy.

*Nagle się serca Polaków obudziły,  
przypomnieli sobie, jak bardzo Cię skrzywdzili,  
nagle wróciła im pamięć sprzed lat,  
nagle sumienie nie dało im spać.  
Przypomniały im się polityczne afery, wszystkie kłamstwa, które o Tobie mówili, złe słowa rzucone na wiatr,  
wszystkie szyderstwa mierzące w Twą twarz.  
Oni tak bardzo Cię nienawidzili,  
oni słowami Cię często ranili, oni twierdzili,  
że na prezydenta nie nadajesz się,  
a Ty za nas i za Polskę przelałeś swą krew.  
Nagle stwierdzili, żeś był dobry i prawy,  
wszystkie gazety o Tobie pisały.  
Lecz dwa miesiące nawet nie minęły,  
a już fałszywe plotki znów się zaczęły.  
Już nie myśleli, jak cierpiełeś w chwili śmierci,  
za to pamiętali wszystkie Twoje błędy,  
tak łatwo przecież pamiętać o kłamstwie,  
tak łatwo przecież zapomnieć o prawdzie.  
Dziś wszyscy mówią, że był to wypadek.  
Czy rzeczywiście samolot rozbił się przez przypadek?  
Czy nikt specjalnie nie brał w tym udziału?  
Czy nie był to spisek i zamach stanu?  
Tak łatwo teraz za prawdę zginąć.  
Więc ci, co tchórze, niech siedzą cicho.  
Lecz, aby poznać, aby dociec prawdy,  
tylko pomyśleć logicznie wystarczy.  
Winowajcy wyszeptali: „Robota wykonana”  
i kłamstwem rzucili Polskę na kolana.  
A ci, co o tym za dużo wiedzieli,  
w niewyjaśnionych okolicznościach ginęli.  
Lecz prawda zawsze w końcu wyjdzie na jaw, choćby pokoleń  
czekać kilka miała, jak o Katyniu – dowiedzą się wszyscy  
i prawda nas wyzwoli i prawda zwycięży!*

Wraca wspomnienie, 22 maja 2009 r. Prezydent Lech Kaczyński przybył do Częstochowy. Miałem szczęście powiedzieć Mu: „Panie Prezydencie, z serca i duszy dziękuję Panu. Realizuje Pan testament Marszałka Piłsudskiego:

**„Czyńcie wszystko, aby Polska przestała być przedmiotem, a stała się podmiotem dziejów Europy”.**

Śmierć w drodze do Katynia, w Lesie Smoleńskim przerwała dzieło Prezydenta. Podjął je brat Jarosław. I za to miał zginąć, zamordowany. Kule dosięgły Marka Rosiaka, człowieka tak, jak on kochającego Ojczyznę i służącego Jej. **MATKO BOŻA, OCALAJ POLSKĘ.**



• • •

## SMOLEŃSK 2010

Epitafium dla Patriotów

słowa i melodia: Jarosław Paczyński



*To miał być prawdy dzień, o który wołał katyński las.  
Na pokład weszło wielu, aby o zbrodni wiedział świat.  
Ostatnie słowa, rozmowy, za chwilę trzeba zapiąć pas.  
I nagle huk! Pękło niebo. I jeden krzyk: giniemy ...  
Kolejny kwiecień w naszych dziejach  
już na wieki zostawił ślad.  
Najsmutniejsza polska wiosna,  
nad nią zimna, smoleńska mgła.  
Prezydencie, na przekór czasom  
przypomnieć o tym,  
że Bóg, Honor i Ojczyzna  
w Rzeczypospolitej to święta rzecz.*

*Ref.: Panie Prezydencie, Przyjacielu, tylko prawda ważna jest  
... Zginąłeś za nią, za Niepodległą, nie zmieni tego zdrajców szept.*

*Tak polecili po śmierć na wschód ...  
wybrańcy losu okrutnego.  
Tam dotoczyli do żołnierzy ...  
z 1940-ego.*

*Błogosławieni sprawiedliwi już nasycili Bogiem się.  
Zostawili nam testament, trzeba wypełnić jego treść ...*

*Ref.: Panie Prezydencie, Przyjacielu*

Opracował: Aleksander Markowski

# "STWORZENIE"

## Droga Krzyżowa w Gietrzwałdzie

Jedyne takie miejsce w Polsce.  
To właśnie tu miało miejsce Objawienie Maryjne.

• • •

### na ramiona

podnieść zarzucić na ramiona  
być plewą tej ziemi  
pójść przed siebie w podniosłość chwili  
po której nigdy nie będzie tak samo

ziarno rzucone tęsknotą nieba  
zroszone krwistym potem  
palcem wiary wydłubie miłość  
w starym drzewie przydrożnej kapliczki

unieść siebie na wysokość pragnień  
tak aby słowo zmieniało marzenia  
a to co się ciągle zaczyna od nowa  
mogło w nas przetrwać kolejne ukrzyżowanie



### spotkanie z matką

gdzieś na uboczu  
w cieniu historii  
w niej się dopełnia  
prawda największa  
której się uczy

do której dorasta  
z każdą boleścią  
z każdym upadkiem  
słowo jest wieczne  
choć czasem samotne

• • •

### szymon z cyreny

można spotkać człowieka  
na wszystkich zakrętach historii  
a tylko jeden przymuszony będzie  
współdzwigać ciężar pohańbienia  
i choć nie był pobożnym żydem  
wszedł na karty świętej księgi  
który Bogu służył choć jeszcze nie wierzył

• • •

wiersze i zdjęcia kazimierza sakowicza

Serdecznie zapraszamy wszystkich „stwórców” do współpracy.  
Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. [kazek821@wp.pl](mailto:kazek821@wp.pl)  
Więcej utworów Kazimierza Sakowicza na stronach:  
[www.portalsukcesu.pl](http://www.portalsukcesu.pl) i <http://kazekpoeta.blogspot.com>



Fundatorem nagród jest:



**HURTOWNIA KSIĄŻEK  
I DEWOCJONALIÓW**

„ŚW. PAWEŁ“

80-339 Gdańsk

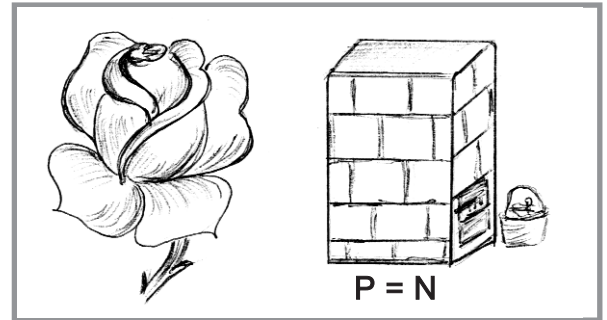
ul. Bitwy Oliwskiej 40

tel. 58 55418 34

## rebus

Rebus jednowyrazowy  
o początkowej literze: R.

„BARYT“



1						
2						
3						
4						
5						
6						
7						
8						
9						
10						

## logogryf

- 1) alumni katolickiego seminarium duchownego.
- 2) duchowny katolicki w wojsku, szpitalu, więzieniu.
- 3) jeden z sakramentów chrześcijańskich.
- 4) ostatnie dni karnawału; ostatki.
- 5) bardzo silne wzruszenie, szok.
- 6) główny przełożony zakonu, a także ranga oficerska.
- 7) świątynia prawosławna lub greckokatolicka.
- 8) świeca ozdobna zapalana w okresie wielkanocnym.
- 9) figura geometryczna.
- 10) długa suknia jako strój duchownych katolickich.

Do figury należy wpisać dziesięć wyrazów siedmioliterowych.  
W zaznaczonej kolumnie otrzymamy rozwiązanie.

Opracował: BARYT.

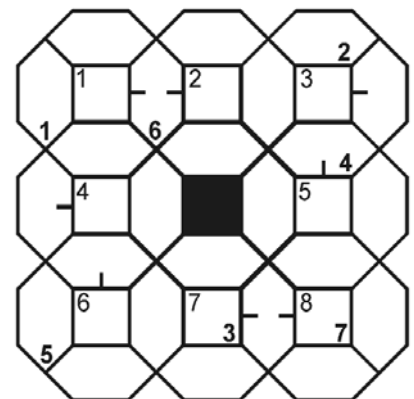
## wirówka

Odgadnięte wyrazy wpisujemy do diagramu prawoskrętnie, druga litera w polu z kreską:

- 1) miara soczewicy.
- 2) wisiał na włosie (broń).
- 3) broń małego przeciwko dużemu.
- 4) potrafiła zmienić się w węża (jak podpora chromego).
- 5) może być na glinianych nogach.
- 6) wieża pomieszanych języków.
- 7) zburzyły mury Jerycha.
- 8) jedna z siedmiu chudych lub tłustych.

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

Opracował: BARYT



Rozwiązanie rebusu, logogryfu albo wirówki z nr 47 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii, w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru.

### ROZWIĄZANIA z nr 46 Głosu Brata

**Krzyżówka – hasło: Zakonnik**

Poziomo: Trzewiki, astry, akant, kartonik. Pionowo: Przekład, świst, skarbnik, Aneta.

**Logogryf – hasło: Wigilia**

(brawura, oblicze, program, tulipan, brylant, matinka, kanarek).

**Rebus – hasło: Pasterka** (pas - derka D=T).

**Prawidłowe rozwiązanie nadesłały**

panie: Inge Czarniak, Elżbieta Więcek i Kazimiera Korzeniewska

**Serdecznie gratulujemy!**

## WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Karolina Chrząstek	25.12.2010 r.
Lena Anna Ćwiklińska	25.12.2010 r.
Nikola Węglarz	25.12.2010 r.
Jakub Mateusz Doniec	25.12.2010 r.
Franciszek Józef Załoga	25.12.2010 r.
Victoria Bagińska	25.12.2010 r.
Jakub Paweł Przytuła	25.12.2010 r.
Sebastian Kamil Mazurowski	25.12.2010 r.
Liwia Chęć	26.12.2010 r.
Aleksandra Królak	9.01.2011 r.
Filip Robert Nartowski	13.02.2011 r.
Małgorzata Baj	13.02.2011 r.
Krzysztof Sebastian Nowak	13.02.2011 r.
Hanna Alicja Kołek	13.02.2011 r.
Katarzyna Joanna Skwierawska	13.02.2011 r.
Oskar Ignacy Pinczewski	19.02.2011 r.
Grzegorz Światała	27.02.2011 r.
Anna Maria Nastały	19.03.2011 r.
Wojciech Maciej Muzalewski	27.03.2011 r.
Marta Iga Fedorowicz	27.03.2011 r.
Nikodem Hubert Scholla	27.03.2011 r.
Maksymilian Stencel	27.03.2011 r.
Hubert Adam Bobrowski	27.03.2011 r.
Jakub Wojciech Kurowski	27.03.2011 r.

## PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Zygmunt Brunon Borkowski i Helena Anna Michna  
5.03.2011 r.

## JUBILEUSZE

50. ROCZNICĘ MAŁŻEŃSTWA obchodzili:

- 1 I 2011 - Stanisława i Stefan Pułko
- 2 I - Gertruda i Kazimierz Gałązka
- 15 I - Barbara i Czesław Koller
- 12 II - Irena i Kazimierz Grądzczy
- 31 III - Krystyna i Wincenty Mikołajewscy
- 9 IV - Zofia i Felicjan Bury



## POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Gertruda Bogumiła Gryń, lat 83, zm. 17.12.2010 r.  
 Ś.p. Lidia Domańska, lat 79, zm. 23.12.2010 r.  
 Ś.p. Jerzy Usarek, lat 68, zm. 23.12.2010 r.  
 Ś.p. Ryszard Kobza, lat 65, zm. 26.09.2010 r.  
 Ś.p. Lucjan Józwiak, lat 78, zm. 26.12.2010 r.  
 Ś.p. Henryk Edward Radwański, lat 82, zm. 31.12.2010 r.  
 Ś.p. Jerzy Richert, lat 67, zm. 1.01.2011 r.  
 Ś.p. Kazimiera Sosińska, lat 83, zm. 1.01.2011 r.  
 Ś.p. Renata Przynoga, lat 74, zm. 3.01.2011 r.  
 Ś.p. Walentyna Leszczyńska, lat 74, zm. 4.01.2011 r.  
 Ś.p. Lubomira Konoplańska, lat 85, zm. 4.01.2011 r.  
 Ś.p. Franciszka Sowa, lat 85, zm. 7.01.2011 r.  
 Ś.p. Lucyna Skonieczna, lat 80, zm. 8.01.2011 r.  
 Ś.p. Stefania Omen, lat 90, zm. 9.01.2011 r.  
 Ś.p. Tekla Górjanow, lat 91, zm. 10.01.2011 r.  
 Ś.p. Robert Karsunke, lat 40, zm. 1.12.2010 r.  
 Ś.p. Stefania Mańkowska, lat 90, zm. 14.01.2011 r.  
 Ś.p. Edward Ryszard Jemieliński, lat 61, zm. 15.01.2011 r.  
 Ś.p. Andrzej Piotrowski, lat 71, zm. 17.01.2011 r.  
 Ś.p. Joanna Rysmanowska z d. Szwichtenberg, lat 71, zm. 18.01.2011 r.  
 Ś.p. Bolesław Opiela, lat 76, zm. 18.01.2011 r.  
 Ś.p. Gertruda Lück, lat 91, zm. 19.01.2011 r.  
 Ś.p. Stanisława Ławecka, lat 86, zm. 20.01.2011 r.  
 Ś.p. Jadwiga Witczak, lat 73, zm. 21.01.2011 r.  
 Ś.p. Michał Tałaj, lat 70, zm. 21.01.2011 r.  
 Ś.p. Bożena Szulc, lat 73, zm. 24.01.2011 r.  
 Ś.p. Leokadia Płoszaj, lat 66, zm. 30.01.2011 r.  
 Ś.p. Stanisław Waluk, lat 84, zm. 31.01.2011 r.  
 Ś.p. Urszula Damrath, lat 76, zm. 1.02.2011 r.  
 Ś.p. Jan Szybaka, lat 76, zm. 2.02.2011 r.  
 Ś.p. Tadeusz Gretkowski, lat 64, zm. 4.02.2011 r.  
 Ś.p. Kazimierz Konrad Damrath, lat 75, zm. 5.02.2011 r.  
 Ś.p. Bogdan Szyryn, lat 75, zm. 6.02.2011 r.  
 Ś.p. Ryszard Lewandowski, lat 70, zm. 8.02.2011 r.  
 Ś.p. Eugeniusz Jerzewski, lat 70, zm. 9.02.2011 r.  
 Ś.p. Ewa Zofia Kwaśniewska, lat 78, zm. 11.02.2011 r.  
 Ś.p. Danuta Jezierska, lat 81, zm. 14.02.2011 r.  
 Ś.p. Jarosław Zajączkowski-Matejko, lat 70, zm. 20.02.2011 r.  
 Ś.p. Jan Szweda, lat 80, zm. 20.02.2011 r.  
 Ś.p. Bronisław Krzemiński, lat 60, zm. 20.02.2011 r.  
 Ś.p. Felicja Pingot, lat 81, zm. 25.02.2011 r.  
 Ś.p. Jan Jankowski, lat 71, zm. 26.02.2011 r.  
 Ś.p. Czesław Nadolski, lat 85, zm. 27.02.2011 r.  
 Ś.p. Helena Skibińska, lat 89, zm. 28.02.2011 r.  
 Ś.p. Stanisław Cierpisz, lat 84, zm. 3.03.2011 r.  
 Ś.p. Magdalena Cendrowska, lat 40, zm. 5.03.2011 r.  
 Ś.p. Ryszard Jaroszkowski, lat 78, zm. 8.03.2011 r.  
 Ś.p. Kazimiera Czajkowska, lat 91, zm. 9.03.2011 r.  
 Ś.p. Janina Borzyszkowska, lat 85, zm. 16.03.2011 r.  
 Ś.p. Henryk Kut, lat 77, zm. 23.03.2011 r.  
 Ś.p. Krystyna Grodziewicz, lat 74, zm. 23.03.2011 r.  
 Ś.p. Zygmunt Matuszewski, lat 80, zm. 26.03.2011 r.  
 Ś.p. Barbara Fira, lat 61, zm. 28.03.2011 r.

*Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: [albert@diecezja.gda.pl](mailto:albert@diecezja.gda.pl), [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
 Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.  
 Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaškowiak.  
 Zdjęcia: Mirosław Jaškowiak, Marek Miancki (KSM Semper Fidelis), ks. Janusz Majkowski, ks. Rafał Dettlaff, ks. Grzegorz Stolczyk, s. Bernarda Kaczor, Tamasz Olszyński, Rafał Wojciechowski. Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.



OPŁATEK RADY PARAFIALNEJ



NOWI MINISTRANCI I ASPIRANT



## PRACE BUDOWLANE



*Prace na witrażami do naszego kościoła*



*Montaż płyt granitowych na schodach prowadzących na chór*

## ETAPY POWSTAWANIA RZEŹBY DO PREZBITERIUM

